

## KRIEGSMARINE (1939—1945) W ZACHODNIONIEMIECKIEJ HISTORIOGRAFII

Znajomość zachodnioniemieckiej literatury historycznej dotyczącej działalności *Kriegsmarine* w latach II wojny światowej nie jest w Polsce zbyt duża<sup>1</sup>. Świadczy o tym m. in. niewielka ilość omówień i recenzji tych publikacji w naszym czasopiśmiennictwie wojskowym i niemcoznawczym. A przecież sam fakt powstania w NRF i bujnego tam rozwoju marynarki wojennej, będącej nieodrodną spadkobierczynią ducha i tradycji *Kriegsmarine*, do których się w *Bundesmarine* coraz wyraźniej nawiązuje i pieczołowicie je kultywuje, winien wystarczyć, aby metodzie i sposobom przedstawiania wydarzeń będących osnową tych tradycji poświęcić baczniejszą uwagę. I to tym bardziej, że lektura tych publikacji pozwala na stwierdzenie, iż mamy do czynienia z czystej wody apologią działań hitlerowskiej *Kriegsmarine*, coraz bardziej wpadającą w ton apokryficznej samochwwały. Warto więc wiedzieć, jakie „prawdy” na powyższy temat otrzymuje czytelnik w NRF oraz na jakich przykładach wychowuje się i szkoli szeregi nowych adeptów sztuki wojennomorskiej, przygotowując ich do pełnienia „obronnych” zadań, stojących przed *Bundesmarine* w ramach sojuszu atlantyckiego i jego koncepcji strategicznych.

Jak wiadomo, jedno z pierwszych postanowień Sojuszniczej Komisji Kontroli w Niemczech dotyczyło zakazu publikowania literatury militarystycznej. Zakaz ten utrzymał się jednakże zaledwie trzy — cztery lata, a potem — choć oficjalnie nie został zniesiony — po prostu przestał obowiązywać. Punktem zwrotnym stało się opublikowanie w 1949 r. w Monachium książki byłego szefa sztabu armii lądowej, generała pułkownika Franza Haldera pt. *Hitler als Feldherr*, która rychło osiągnęła 100 000 egz. nakładu. Zawierała ona

<sup>1</sup> Jak dotąd nie ukazały się u nas żadne poważniejsze omówienia zachodnioniemieckiej historiografii działań *Kriegsmarine* w latach 1939—1945. Jedyną jak dotąd próbą ujęcia i pobieżnego skomentowania bardziej zasługujących na uwagę publikacji był publicystyczny artykuł piszącego te słowa, opracowany siedem lat temu i dlatego dziś bardzo niepełny, a pod niektórymi względami zdezaktualizowany. Zawierał on krótkie omówienie i dane bibliograficzne ponad trzydziestu książek wydanych w latach 1950—1958 (J. Pertek, *Na drodze do gloryfikacji „Kriegsmarine”*. Zachodnia Agencja Prasowa. Materiały, R. III 1959, nr 95. Przekład: „Dziennik Bałtycki” 1959, nr 87). Niejako uzupełnieniem tego artykułu był drugi, podobny w ujęciu, a przedstawiający poglądy zachodnich pisarzy na ten sam temat (J. Pertek, *Działalność wojenna „Kriegsmarine” w publikacjach Zachodu*. ZAP. Materiały, tamże, nr 129).

wprawdzie krytykę Hitlera, ale równocześnie wybielała jego generałów i cały *Wehrmacht*, przy czym — oczywiście — była zdecydowanie antyradziecka<sup>2</sup>.

Książka Haldera było równocześnie pierwszą opublikowaną pracą przedstawiciela grupy wyższych dowódców hitlerowskiego *Wehrmachtu*, którzy zostali jeszcze w okresie pobytu w angloamerykańskiej niewoli skierowani do zespołu historycznego (*Historical Division*) i zatrudnieni do pisania wspomnień lub opracowań na temat minionej wojny. Można tu m. in. wymienić marszałka Kesselringa, generałów Guderiana, Manteuffla, Speidla i Choltitza, a z przedstawicieli *Kriegsmarine* — admirałów Dönitza, Gladischa, Assmanna i Weicholda. Z wymienionych Dönitz opracował latem 1945 r. studium na temat wojny morskiej (*Essay on the War at Sea*). Admirał Walter Gladisch i wiceadmirał Kurt Assmann wykonali pół roku później podobne opracowanie w formie sprawozdania dla brytyjskich władz okupacyjnych (*Report to Office of British Commander-in-Chief Germany*). Ponadto Brytyjczycy przetłumaczyli dziarsz zawierający sprawozdania z konferencji Hitlera z Raederem i Dönitzem (tytułując go *Report on the German Naval War Effort*)<sup>3</sup>. Wiceadmirał Eberhard Weichold przygotował studium poświęcone jednemu z teatrów wojny morskiej cieszących się szczególnym zainteresowaniem Brytyjczyków, a mianowicie działaniom na Morzu Śródziemnym (*War in the Mediterranean*)<sup>4</sup>.

Żadna z tych prac, przygotowanych na polecenie brytyjskich i amerykańskich władz wojskowych nie została w Niemczech ogłoszona drukiem, a przynajmniej w pierwotnej swej wersji. Opublikowanie książki Haldera było jednak tym „zielonym światłem” otwierającym drogę podobnym publikacjom i w ogóle całej do niedawna jeszcze zakazanej literaturze militarnostycznej: pamiętnikom, wspomnieniom i opracowaniom poszczególnych epizodów, całych kampanii czy wreszcie całokształtu działań.

Jeśli chodzi o przypomnienie i upamiętnienie działalności *Kriegsmarine* oraz związanych z nią tradycji, to początki tej akcji datują się również z 1949 r. Zaczęła ona — jeśli się można tak wyrazić — biec dwutorowo. Obok bowiem początkowo bardzo skromnych, rzec by można nieśmiałych, prób podejmowanych w Niemczech, niemieccy historycy i publicyści wojennomorscy, i to spośród bardzo aktywnych pisarzy okresu hitlerowskiego, zainicjowali działalność poza granicami Niemiec, gdzie nie byli ograniczeni żadnymi zakazami. Wymienić tu można takie znane w hitlerowskiej Rzeszy nazwiska popularyzatorów i propagatorów wojennej chwały *Kriegsmarine*, jak wspomniany już wiceadmirał Assmann oraz publicyści i pisarze Ulrich Schreier, Fritz Otto Busch czy Jochen Brennecke.

<sup>2</sup> D. Żboralski, *Die Erhaltung von Kadern der faschistischen Wehrmacht*. „Beiträge zur Zeitgeschichte”. Wissenschaftliche Beilage zur Zeitschrift „Dokumentation der Zeit”, Berlin 1959, Heft 3/4, s. 174. Zob. też: „Odra”, 1949, nr 32, s. 4.

<sup>3</sup> S. E. Morison, *History of United States Naval Operations World War II*. Vol. I *The Battle of the Atlantic September 1939 — May 1945*. London 1948, s. 3.

<sup>4</sup> A. Martienssen, *Hitler and His Admirals*, London 1948, s. XI.

Kurt Assmann<sup>5</sup> pełnił przez dziesięć lat (od 1933 do 1943 r.) funkcję kierownika oddziału historycznego w *Oberkommando der Kriegsmarine* i uchodził za bliskiego współpracownika szefa OKM, admirała Raedera. Był też wyrazicielem jego koncepcji strategicznych, a jako taki w niespełna pół roku po dymisji Raedera podzielił jego los, przechodząc w stan spoczynku<sup>6</sup>. Oczywiście alianckie władze okupacyjne, a zwłaszcza Amerykanie, tworząc zespół historyczny chętnie skorzystali z jego usług. Nic też dziwnego, że niezależnie od prac Assmanna wykonywanych do użytku wewnętrznego, udostępnili mu łamy miesięcznika „United States Naval Institute Proceedings”, w którym począwszy od czerwca 1949 r. zaczął publikować swe studia, głosząc tezy dobrane widziane przez jego nowych mocodawców<sup>7</sup>.

Ulrich Schreier — to czołowy współpracownik hitlerowskiego dwutygodnika młodzieżowego poświęconego marynarce wojennej i noszącego tytuł „Die Kriegsmarine”, a równocześnie ceniony współpracownik organu dowództwa niemieckiej marynarki wojennej — „Marine Rundschau”. W obu tych pismach Schreier zamieszczał artykuły niemal do końca ich istnienia, tj. do września 1944 r., kiedy drastyczne zarządzenie Goebbelsa o mobilizowaniu wszystkich sił do kontynuowania wojny totalnej położyły kres ukazywaniu się przeważającej ilości wydawnictw periodycznych w III Rzeszy. Pięć lat później były *Kriegsberichter* Ulrich Schreier wznowił działalność publicystyczną w miesięczniku szwedzkiej Ligi Morskiej, „Sveriges Flotta”, publikując na jego łamach cztery artykuły w przeciągu roku<sup>8</sup>. Przeważnie dotyczyły one budownictwa i nowych nabytków *Kriegsmarine* w toku minionej wojny, a chociaż autor zajmował w nich pozornie beznamiętne, nawet quasi obojętne stanowisko wobec hitlerowskiego reżimu i dowództwa marynarki wojennej, to

<sup>5</sup> Służył w kajzerowskiej marynarce od 1901 r., po I wojnie światowej kontynuował służbę w *Reichs-* i *Kriegsmarine*, w 1941 r. mianowany wiceadmirałem. Zmarł w lipcu 1962 r.

<sup>6</sup> W tym czasie, a może nawet później ukazał się rocznik morski „Nauticus” z opracowanym jeszcze w 1941 r. studium Assmanna na temat przemian w prowadzeniu wojny morskiej (K. Assmann, *Wandlungen der Seekriegführung*, „Nauticus” 1943, ss. 123—162). Assmann reprezentował tam poglądy strategiczne adm. Raedera i twierdził, że nie flota podwodna, a tylko silna flota nawodna przy pomocy podwodnej może przynieść Niemcom zwycięstwo na morzu. Najbardziej istotną tezę tego artykułu zacytowałem w książce o dziejach niemieckiej marynarki (J. Pertek, *Od Reichsmarine do Bundesmarine (1918—1965)*, Poznań 1966, s. 192). Zob. także studium Assmanna o Raederze: K. Assmann, *Grossadmiral Dr. h. c. Raeder und der Zweite Weltkrieg*, „Marine Rundschau”, 1961, nr 1, ss. 3—17.

<sup>7</sup> Wskazuje na to sam dobór tematu pierwszego artykułu: K. Assmann, *Stalin and Hitler*, „United States Naval Institute Proceedings”, cz. I 1949 nr 6 (556), cz. II 1949 nr 7 (557).

<sup>8</sup> U. Schreier, *Det tyska slagskeppsbyggandet och dess planering*, „Sveriges Flotta”. Stockholm 1949, nr 4, ss. 75—78; tenże, *Det tyska skeppsbyggeriet under andra världskriget*, tamże, nr 7, ss. 256—257, 267; tenże, *Erövrade fartyg i tyska marinen*, tamże, nr 8, ss. 275—277, 285; tenże: *Några ströbilder från Italiens flotta*, tamże, nr 12, ss. 358—362.

jednak pod tym kamuflażem potrafił przemycić raz po raz twierdzenie afirmujące osiągnięcia *Kriegsmarine*.

Fritz Otto Busch, były oficer marynarki cesarskiej i jeden z najpoczytniejszych w międzywojennych Niemczech popularyzatorów jej działalności, a potem założyciel i naczelny redaktor wspomnianego już czasopisma „Die Kriegsmarine” oraz autor książek obrazujących główne akcje bojowe hitlerowskiej marynarki, również podjął w tym czasie swą dawną działalność. Oczywiście nie mogło być mowy o wznowieniu — przynajmniej wówczas — czasopisma „Die Kriegsmarine”, ale Busch nie zamierzał wystąpić w roli redaktora, tylko — mając w zanadru wiele własnych książek — jako autor. Na swój powojenny debiut wybrał opis oceanicznej akcji korsarskiej pancernika „Bismarck”, w której Busch uczestniczył jako sprawozdawca wojenny zaokrętowany na towarzyszącym „Bismarckowi” krążowniku „Prinz Eugen”. W porównaniu z wojenną edycją nowe wydanie zostało, rzecz jasna, odpowiednio przerobione, pozbawione wyraźnych akcentów prohitlerowskich oraz propagandowych<sup>9</sup> i w tej formie ukazało się w tłumaczeniu francuskim w paryskim wydawnictwie Payota [36]<sup>10</sup>.

Razem z opisem akcji „Bismarcka” w tym samym woluminie ukazało się omówienie dziejów pancernika „Tirpitz” pióra ostatniego z wymienionych pisarzy — H. J. Brennecke. Również i on był podczas wojny sprawozdawcą wojennym *Kriegsmarine*<sup>11</sup>, a najgłośniejszą z jego książek była relacja z rejsu korsarskiego ciężkiego krążownika „Admiral Scheer”<sup>12</sup>. Temat ten podjął ponownie później, gdy w NRF piśmiennictwo wojenne zaczęło przeżywać okres swej prosperity, o czym będzie jeszcze mowa. Na razie zaś, tzn. w 1950 r. Brennecke wydał w jednym z wydawnictw francuskich książkę poświęconą działalności korsarskiej pomocniczego krążownika „Pinguin” [28]<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> Np. całkowicie przemilczany w tym pierwszym, wojennym wydaniu książki (F. O. Busch, „Prinz Eugen” im ersten Gefecht. Gütersloh 1943) udział polskiego kontrtorpedowca „Piorun” w akcji przeciw „Bismarckowi”, został teraz przedstawiony zgodnie z rzeczywistością, chociaż oczywiście bardzo pobieżnie.

<sup>10</sup> Dane bibliograficzne tej i wszystkich innych omawianych tu zachodniemieckich publikacji książkowych o działalności wojennej *Kriegsmarine* czytelnik znajdzie w zestawieniu za tekstem. Dla ułatwienia podano w tekście normalną czcionką borgisową odnośne liczby (w nawiasach), odpowiadające numeracji zestawienia bibliograficznego. I tak, podana wyżej w tekście liczba [36] oznacza, że dotyczy ona pozycji zamieszczonej w zestawieniu bibliograficznym pod kolejnym numerem 36.

<sup>11</sup> Dane biograficzne Brennecke podano w przypisie 46.

<sup>12</sup> J. Brennecke, *Kreuzerrieg in zwei Ozeanen. Schwerer Kreuzer „Admiral Scheer” versenkt 152 000 Brutto-Register-Tonnen*. Herausgegeben im Auftrage des Kommandos „Admiral Scheer”. Leipzig 1942.

<sup>13</sup> Krytyczne uwagi o tej książce, a zwłaszcza o swoistym, polecającym i zachwalającym bilecie wizytowym, jakim na wstępie zaopatrzył ją sam autor, który — choć eks-sprawozdawca wojenny *Kriegsmarine* — twierdzi, że nie poddał się wówczas wymogom propagandy i dlatego książka ta rzekomo nie została w III Rzeszy zatwierdzona do druku, zob. w recenzji: St. Lefort, *Trzy książki o hitlerowskich korsarzach*. „Morze”, 1952, nr 8, s. 46—47.

Równocześnie tematyka wojennomorska zaczęła się z wolna ukazywać w periodykach zachodnioniemieckich. Początek dało czasopismo „Revue, die Weltillustrierte”, publikując reprodukcje „prywatnych zdjęć z tragedii niemieckiej floty” pod zachęcającym tytułem *Marynarze piszą do nas*. „Cóż, prawda — pisze jeden z marynarzy — flota nasza leży w mokrym grobie, lecz przedtem strzelaliśmy, trafiając także”. I następnie umieszczono zdjęcie przedstawiające brytyjski krążownik liniowy „Hood”, wylatujący w powietrze po trafieniu go pociskami niemieckiego pancernika „Bismarck”<sup>14</sup>.

Jak widać, zaczynał się nawrót do dawnych tradycji, upamiętniających czasy, w których okręty hitlerowskiej *Kriegsmarine* strzelały, trafiały i topiły nieprzyjaciela. Niby obowiązywał nadal zakaz militarystycznej literatury, ale władze okupacyjne przymykały nie jedno już, ale oba oczy, nie reagując na ukazujące się wtedy, jeszcze sporadycznie, wspomnienia nawiązujące do wojennych dziejów niemieckich sił zbrojnych.

Na razie co ważniejsi i zdolniejsi spośród niedobitków naczelnego dowództwa *Wehrmachtu* działali jeszcze w ramach wspomnianego już biura historycznego, a po książce Haldera zaczęły się również ukazywać inne podobne dzieła zmierzające do rehabilitacji niemieckich sił zbrojnych, jak np. — z najwcześniejszych wydanych — książka generała Speidla o walce z angloamerykańską inwazją w Normandii w 1944 r. [97]. Po nich miały nastąpić liczne publikacje podobnego charakteru, których celem było przekształcenie opinii publicznej i utworzenie drogi do akceptacji przez społeczeństwo Niemiec zachodnich remilitaryzacji. Warto dodać, że pomyślna aura, jaka nastąpiła dla tej literatury po powstaniu NRF, umożliwiła wydanie niektórych z uprzednio wspomnianych książek Buscha i Brennekego niemal równocześnie, a w każdym razie w tym samym 1950 r., w którym ukazały się ich wydania francuskie. W roku następnym ukazała się książka Karla Petera o pancerniku „Scharnhorst” [84], a potem działalność *Kriegsmarine* coraz częściej stawała się tematem wydawanych w NRF publikacji.

Z wydanych w latach 1950-tych publikacji na temat niemieckich działań morskich w II wojnie światowej trzeba wymienić przede wszystkim kilka poważniejszego charakteru prac dotyczących całokształtu wojny morskiej lub jej niektórych kampanii czy działań na poszczególnych teatrach operacyjnych. Wyszły one spod pióra admirałów Assmanna, Godta, Rugego, Marschalla, Boehma i Weicholda, prof. Hubatscha i kilku innych znawców tematu.

Znany nam już wiceadmirał Assmann wydał dwie książki traktujące o niemieckich koncepcjach strategicznych w minionej wojnie na morzu. Największą popularność (na Zachodzie) zyskała publikacja, w której autor dokonał porównania niemieckiej strategii morskiej w obu wojnach światowych [10]. Myślą przewodnią tego studium strategicznego, spinającą jak klamra całość rozważań, zgodnie zresztą z poglądem Assmanna, że II wojna światowa

<sup>14</sup> (Kg), *Przygody w dżungli. Ciemne sztuki dla ciemnych celów. Szarlataneria, astrologia, okultyzm, faszyzm w prasie zachodnioniemieckiej*, „Odra”, 1949, nr 47, s. 2.

była kontynuacją wojny z lat 1914—1918, jest teza, że działania lądowe nie są obecnie w stanie rozstrzygnąć wojny. Właśnie uporczywe trzymanie się i realizowanie przez niemieckie naczelne dowództwo zasady, iż rozstrzygnięcie wojny zapada na lądzie, było — zdaniem Assmanna — błędem, który zażył na jej losach<sup>15</sup>. Nie trzeba chyba udowadniać, że reprezentowany przez Assmanna pogląd jest mylny i że mu — jak wiadomo — wyraźnie zaprzeczył przebieg i zakończenie ostatniej wojny z Niemcami. Na Zachodzie wszakże, gdzie hołdując znanej teorii Mahana również przyjmuje się, że rozstrzygnięcie wojny jest uzależnione od panowania na morzu i że zwycięstwo na lądzie przychodzi z morza<sup>16</sup>, wywód Assmanna został oczywiście dobrze przyjęty.

Podobne tezy, niejako w streszczeniu, podał Assmann w pracy poświęconej niemieckim metodom prowadzenia wojny morskiej w latach 1939—1945, która weszła w skład dzieła zbiorowego o II wojnie światowej [21]. Zawierało ono 27 artykułów, opracowanych przez niemieckich polityków, generałów i historyków wojskowości, w większości prominentne osobistości III Rzeszy, jak np. byłego ministra w rządzie Dönitza, hrabiego Schwerin von Krosigka, marszałka Kesselringa, czy generałów Guderiana i Tippleskircha. Tematykę morską reprezentował w tym zbiorze — oprócz pracy Assmanna — artykuł kontradmirała Eberharda Godta, byłego szefa oddziału operacyjnego w dowództwie niemieckiej floty podwodnej<sup>17</sup>. Zgodnie z kompetencjami autora artykuł Godta dotyczył wojny podwodnej w latach 1939—1945 i do chwili ukazania się pamiętników Dönitza stanowił najbardziej reprezentatywną, choć ograniczoną rozmiarami, niemiecką publikację na ten temat.

Wiceadmirał Friedrich Ruge, późniejszy pierwszy inspektor *Bundesmarine*, wydał cztery książki, przy czym jedna z nich została poświęcona wojnie na Pacyfiku 1941—1945 [88], a więc tylko w minimalnym stopniu dotyczy omawianej tu tematyki. Również tylko w ogólnych zarysach wiąże się z nią broszura poświęcona rozważaniom o „potędze morskiej” i bezpieczeństwie [91], w której autor na podstawie przykładów z minionych i ostatniej wojny oraz aktualnego (przed 10 laty) stanu sił wskazywał, iż tylko oparcie się o siły morskie Zachodu może zapewnić Niemcom względne bezpieczeństwo.

Dużego rozgłosu i tłumaczeń na obce języki doczekała się chronologicznie pierwsza z książek Rugego poświęcona omówieniu całokształtu działań morskich minionej wojny [90], stosunkowo dość obiektywnie napisana i zawierająca

<sup>15</sup> Zostało to trafnie podkreślone w notatkach recenzyjnych tej książki opublikowanych przez „Wojskowy Przegląd Historyczny” (1957, nr 4, s. 403) i „Przegląd Morski” (1959, nr 2, s. 103—104).

<sup>16</sup> Jako charakterystyczny przykład hołdowania temu pogładowi można podać taki właśnie tytuł książki, jaką w II wojnie światowej na morzu wydał czołowy francuski publicysta i historyk wojennomorski, późniejszy kontradmirał A. Lepotier, *La victoire vint de la mer*. Paris 1946.

<sup>17</sup> Kontradmirał Eberhard Godt był podczas wojny jednym z najbliższych współpracowników Dönitza w prowadzeniu działań floty podwodnej jako szef oddziału operacyjnego. W procesie zaś norymberskim zeznawał jako świadek obrony Dönitza.

jąca sporo materiału faktograficznego. Trudno jednak zgodzić się z główną jej tendencją, a mianowicie wybielaniem działalności *Kriegsmarine* i obciążaniem przede wszystkim Hitlera za jej niepowodzenia wojenne, jak i z przedstawioną już wyżej tezą, że o przegranej Niemiec w drugiej (podobnie jak i w pierwszej) wojnie światowej zdecydowała przewaga przeciwników na morzu.

Z braku miejsca nie sposób ustosunkować się do wielu innych spraw i wątpliwości, jakie nasuwa lektura tej książki<sup>18</sup>. Dodać tylko można, że Ruge dosyć obszernie i na ogół niemal zgodnie z rzeczywistością oraz bez większych przeinaczeń opisał w niej przebieg działań morskich kampanii wrześniowej<sup>19</sup> (czemu zresztą poświęcił osobną publikację jeszcze w toku wojny)<sup>20</sup>, odróżniając się w ten sposób od ogromnej większości autorów, którzy (jak np. Raeder czy Dönitz) ten niemiły dla nich temat po prostu woleli przemilczeć.

Ostatnią — jak dotąd — publikacją książkową, która wyszła spod pióra tego autora, były wspomnienia poświęcone inwazji Normandii oraz osobie dowódcy niemieckiej północnej grupy armii, marszałka Rommla [89]. Armia ta, jak wiadomo, miała zadanie zwalczania inwazyjnych wojsk i dlatego wspomnienia Rugego, który jako ówczesny *Admiral bei der Heeresgruppe B*, był współpracownikiem Rommla i naocznym świadkiem opisywanych wydarzeń, należą do cenniejszych i ciekawszych, choć zapewne nie bezstronnych<sup>21</sup>, publikacji tego gatunku.

Skoro mowa o wspomnieniach wyższych dowódców *Kriegsmarine*, to można tu wymienić jeszcze dwie inne interesujące pozycje. Generał-admirał Hermann Boehm, dowódca niemieckiej floty na początku wojny, a późniejszy admirał dowodzący w Norwegii<sup>22</sup>, ogłosił książkę o „Norwegii pomiędzy Anglią i Niemcami przed i podczas wojny” [23]. Temat ten, a zwłaszcza inwazja Norwegii wiosną 1940 r. oraz wydarzenia, które do niej doprowadziły, bardzo interesują historyków niemieckich i angielskich, a także skandynawskich.

<sup>18</sup> Niektóre wymienione są w recenzji, którą napisał R. W., *W krzywym zwierciadle admirała Ruge*, „Przegląd Morski”, 1958, nr 7, ss. 90—93.

<sup>19</sup> Pisałem o tym w artykule pt. *Obrona Wybrzeża w oczach Niemców*, „Głos Wielkopolski”, 1959, nr 242, oraz w studium pt. *Obrona Wybrzeża we wrześniu 1939 roku*. Stan badań, „Rocznik Gdański”, t. XIX/XX 1960/1961, i odbitka, ss. 37—38.

<sup>20</sup> F. Ruge, *Die Minensuchwaffe im Kampf gegen Polen 1939*. Berlin 1941. Na tej pracy oparł w znacznej mierze swe cenne omówienie R. Witkowski, „*Kriegsmarine* w kampanii wrześniowej 1939 roku w świetle niektórych publikacji niemieckich”, „Przegląd Morski”, 1957, nr 9—12.

<sup>21</sup> Podobnie jak w tej książce, tak i w wypowiedziach prasowych Ruge staje w obronie Rommla twierdząc, że jego plan zwalczania inwazji został pokrzyżowany przez błędy innych dowódców niemieckich, zwłaszcza przez d-cę nie podporządkowanej feldmarszałkowi Grupy Pancernej Zachód, generała Geyr von Schweppenburga. Vide: *Die Schuldfrage bei der Normandie-Invasion*. Admiral a.D. Ruge gegen General a.D. Geyr von Schweppenburg, „Kölnische Rundschau”, 1964, nr 164a.

<sup>22</sup> Urodzony w Rybniku (!) Boehm był w chwili wybuchu wojny w 1939 r. dowódcą floty. Jako szósty z kolei otrzymał w kwietniu 1941 rangę generała-admirała. Zob. też co o Boehmie pisze Gemzell, autor pracy wymienionej w przyp. 23.

Nic więc dziwnego, że oprócz cennej pracy prof. Hubatscha, o której będzie mowa dalej, ukazało się gruntowne studium szwedzkiego autora poświęcone przygotowaniu inwazji Norwegii<sup>23</sup>, którego omówienie wykracza jednak poza ramy niniejszego opracowania.

Inny były wyższy oficer *Kriegsmarine*, Eberhard Weichold, od przystąpienia Włoch do wojny w 1940 r. przez blisko trzy lata pełnił funkcję admirała łącznikowego przy naczelnym dowództwie włoskiej marynarki (*Supermarina*), dowodząc także od 1942 r. zespołem floty niemieckiej na Morzu Śródziemnym, stąd nikt nie był bardziej od niego kompetentny do oceny — z niemieckiego oczywiście punktu widzenia — działalności włoskiej floty i współpracy z nią okrętów oraz lotnictwa niemieckiego. Jego wydana w języku włoskim książka na ten temat [104]<sup>24</sup> opiera się najprawdopodobniej na studium przygotowywanym tuż po wojnie dla aliantów, a być może stanowiła jego powtórzenie lub inną, nieco poprawioną wersję.

Ostatni z wymienionych admirałów, którzy zajęli się opisem działań w minionej wojnie, to generał-admirał Marschall — jeden z najwyższych rangą i starszeństwem dowódców *Kriegsmarine*<sup>25</sup>. Opracowując działania morskie w pracy zbiorowej o II wojnie światowej poświęcił on nieco miejsca działaniom w Zatoce Gdańskiej we wrześniu 1939 r., zachowując przy tym pewną dozę obiektywizmu<sup>26</sup>.

Wspomniany prof. Walter Hubatsch opublikował w serii *Studien und Dokumente zur Geschichte des zweiten Weltkrieges* tom poświęcony operacji „Weserübung”, czyli napaści niemieckiej na Norwegię i Danię wiosną 1940 r. [66]. Oprócz opracowania historycznego utrzymanego na ogół w rzeczowym tonie, choć oczywiście afirmującego motywy, jakie przyświecały władcom III Rzeszy przy podejmowaniu decyzji tej operacji, do której Niemcy zostali rzekomo zmuszeni, tom zawiera obszerną dokumentację źródłową do kampanii norweskiej i duńskiej, która obejmuje zarówno dokumenty wojskowe, jak i polityczne<sup>27</sup>. Tematyki będącej przedmiotem niniejszego omówienia dotyczy także drobna część innej pracy Hubatscha, poświęconej organizacji dowództwa niemieckiej marynarki wojennej na przestrzeni wieku, od 1848 do 1945 r. [65]<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> C. A. Gemzell, *Raeder, Hitler und Skandinavien. Der Kampf für einen maritimen Operationsplan*, Lund 1965. Praca ta zasługuje na oddzielne omówienie.

<sup>24</sup> Może ukazała się ona również po niemiecku, chociaż nic mi nie wiadomo na ten temat.

<sup>25</sup> W październiku 1939 r. został dowódcą floty po adm. Boehmie. Również po Boehmie, jako siódmy z kolei oficer *Kriegsmarine* Marschall otrzymał w lutym 1943 r. nominację na generała-admirała.

<sup>26</sup> Vide S. T., *II wojna światowa w ujęciu niemieckim*, „Przegląd Morski”, 1958, nr 7, ss. 94—95.

<sup>27</sup> Chociaż tą pracą Hubatscha posługiwali się też polscy historycy II wojny światowej to jednak, jak się zdaje, jej krytycznej recenzji u nas brak.

<sup>28</sup> Omówił ją w zbiorowej recenzji J. Krasuski, „Przegląd Zachodni”, nr 6, 1960, ss. 395—397.

Ponadto można również wymienić ogłoszoną wprawdzie w czasopiśmie, ale wydaną równocześnie w formie samodzielnej odbitki, pracę na temat udziału *Kriegsmarine* w ewakuacji drogą morską niemieckich uchodźców z terenów wschodnich w 1945 r. [67].

W tej samej serii co pierwsza z książek Hubatscha ukazał się podobny, choć w dwóch oddzielnie wydanych częściach, historycznej [73] i źródłowej [72], tom dotyczący operacji „Seelöwe”, a więc zamierzonej inwazji Anglii latem 1940 r.<sup>29</sup> Jego autorem jest b. major Sztabu Generalnego, Karl Klee. Dał on na podstawie bardzo bogatego zasobu źródłowego (częściowo jeszcze wówczas nie wykorzystanego przez historyków) i nadzwyczaj obszernej literatury cenne opracowanie zawierające dokładny przegląd niemieckich przygotowań do inwazji Anglii oraz wyjaśniające przyczyny zaniechania przez Hitlera tego planu, czy może raczej kolejnych jego wersji: Hitler już latem podjął decyzję ataku na ZSRR, a ponadto — zdaniem autora — operacja „Seelöwe” była nie do przeprowadzenia przy aktualnym stanie niemieckiej floty i lotnictwa. Niezwykle cennym uzupełnieniem części historiograficznej jest zawarty w drugiej części zbiór źródeł, a wszelkiego rodzaju zestawienia i indeksy znakomicie ułatwiają korzystanie z całego dzieła.

Innego rodzaju, zarówno pod względem merytorycznym, jak i sposobu opracowania, ale również cennym dziełem jest praca Jürga Meistersa o działaniach na morzach wschodniej Europy w latach 1941—1945, czyli innymi słowy o wojnie morskiej pomiędzy Niemcami i ich sojusznikami a Związkiem Radzieckim [77]. Autor tej książki nie jest wprawdzie Niemcem, lecz zamieszkałym w Nicei Szwajcarem, który obrał sobie za cel zapoznanie zainteresowanych kół na Zachodzie z siłą ofensywną marynarki radzieckiej. Jednakże fakt, że książkę swą napisał po niemiecku, że jej fragmenty a także inne prace drukował w zachodnioniemieckim czasopiśmie „Marine Rundschau”, które jest kontynuacją wydawanego pod tymże tytułem organu kajzerowskiej, a potem hitlerowskiej marynarki, że książkę swą wydał w znanym i specjalizującym się od lat w publikowaniu literatury militarystycznej monachijskim wydawnictwie J. F. Lehmanns<sup>30</sup>, że opiera się ona w większości na źródłach

<sup>29</sup> Omówienie części historiograficznej tego tomu dał J. Krasuski, j. w., ss. 399—400, obie zaś części omówił „Przegląd Morski”, 1962, nr 4, ss. 82—84 w artykule (zeten), *Niemieckie prace o operacji „Lew Morski”*.

<sup>30</sup> Wprawdzie główny nurt działalności tego wydawnictwa stanowią publikacje medyczne, a literatura militarystyczna leży w jego pobocznym profilu edytorskim, to jednak zarówno z uwagi na ciężar gatunkowy tej literatury (roczniki flot, lotnictwa i broni pancernej), jak i na fakt, iż datuje się ona od początku bieżącego stulecia (pierwszy rocznik floty, opracowany przez kpt. B. Weyera, ukazał się w roku 1900), każą stawiać to wydawnictwo wśród czołowych placówek krzewiących niemiecką myśl wojskową. Fakt ten nie znalazł wszakże ze zrozumiałych względów właściwego odbicia w jubileuszowym katalogu na 75-lecie istnienia firmy, poza odnoszącym się do okresu po II wojnie światowej stwierdzeniem, że „die Pflege dieser Tradition wurde dem Verlag oft schwer gemacht. Dennoch wird diese Richtung weiter verfolgt” (75 Jahre J. F. Lehmanns Verlag München 1890—1965, München 1965, s. 30).

niemieckich i że aneksy okrętów i statków opracował długoletni współpracownik wydawanego w tymże *J. F. Lehmanns-Verlag* rocznika floty „Weyer's Flottentaschenbuch”, Erich Gröner<sup>31</sup>, pozwala zaliczyć ją do literatury zachodnoniemieckiej. Pasuje do niej zresztą w pełni, mimo pozorów obiektywizmu niezaangażowanego ponoć po żadnej stronie, „neutralnego” autora, który jednakże — co niezbieżnie wynika z lektury jego książki — całym sercem stoi po stronie niemieckiej.

Nie więc dziwnego, że książka przedstawia niemiecki punkt widzenia, zwłaszcza że — jak już wspomniałem — opiera się głównie na źródłach niemieckich oraz ich sojuszników, a więc jest pod tym względem raczej jednostronna<sup>32</sup>. Autor tłumaczy wprawdzie, że mimo starań nie udało mu się uzyskać istotnych źródeł radzieckich, ale nie zmienia to stanu faktycznego. Niezależnie jednak od tej ogólnej postawy autora trzeba przyznać, że zdołał on uzyskać bardzo bogaty materiał faktograficzny i że jego książka jest najpełniejszym opracowaniem całokształtu działań morskich i wodnych śródlądowych we wschodniej Europie w latach 1941—1945, jakie się dotąd na Zachodzie ukazało<sup>33</sup>. Wartość pracy Meistersa, mimo upływu ośmiu lat od chwili jej ukazania się drukiem, pozostała dotąd w zasadzie nadal duża.

Zachowując porządek chronologiczny można teraz wymienić dwie prace, które wyszły spod pióra niemieckich admirałów, i to piastujących najwyższe stanowiska w *Kriegsmarine*. Mowa tu o wspomnieniach dwóch jej kolejnych głównodowodzących, a mianowicie Raedera i Dönitza. Obaj odsiadawali po wojnie kary więzienia, na jakie zasądzono ich w Norymberdze, i dlatego mogli się włączyć do grona autorów prac o dziejach i walkach *Kriegsmarine* dopiero po zwolnieniu ich z więzienia w Spandau, co nastąpiło pod koniec września 1955 r. dla Raedera (skazanego na dożywocie, ale amnestionowanego z uwagi na podeszły wiek i zły stan zdrowia po odsiedzeniu dziewięciu lat<sup>34</sup>), a po odbyciu całej kary dziesięciu lat — dla Dönitza.

Książki Raedera i Dönitza zaliczają się do kategorii dzieł pamiętnikarskich, ale nie sposób traktować ich wyłącznie jako takie właśnie spisane pod koniec życia wspomnienia z wszystkimi mankamentami tego rodzaju prac, wypływającymi z zawodnej w miarę upływu czasu pamięci oraz z zamierzonego lub mimowolnego subiektywizmu oceny wydarzeń, których pamiętni-

<sup>31</sup> O Grönerze i jego samodzielnych publikacjach wydanych w ostatnich latach mowa będzie dalej, ss. 85—86.

<sup>32</sup> Zob. też co pisze o książce Meistersa autor ukrywający się pod pseudonimem *pe-jot* (J. Piwowoński?) na początku opartego na niej szkicu pt. *Niemiecko-fińska wojna morska na Bałtyku w 1944 r.*, „Przegląd Morski” 1958, nr 12, ss. 96—98. Uważa on, że książka ta jest mniej tendencyjna od prac Rugego.

<sup>33</sup> Zawarta w notatce recenzyjnej na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego” (1959, nr 2, s. 418) uwaga, że „nie jest to pełne opracowanie tematu” odnosi się do niepełności źródeł (brak radzieckich i rumuńskich) wykorzystanych przy pisaniu tej książki, a nie do istotnych luk w jej treści.

<sup>34</sup> Raeder żył potem jeszcze przeszło pięć lat i zmarł na początku listopada 1960 roku.

karze byli świadkami i aktorami. Zresztą różnią się one dość wyraźnie, Raeder bowiem napisał wspomnienia z całego swego życia [85], nie wyrzekając się licznych informacji autobiograficznych, osobistych i prywatnych. Przedstawiając zaś syntezę dziejów niemieckiej marynarki, na których kanwie toczy się opowieść o jego działalności zawodowej, korzystał z pomocy licznych swych dawnych kolegów i przyjaciół, zwłaszcza zaś admirała Förstego — jednego z nich, wymienionego po nazwisku <sup>35</sup>.

Książka Dönitza dotyczy tylko końcowego okresu jego służby w marynarce, od objęcia w 1935 r. dowództwa okrętów podwodnych [50] i nosi raczej charakter opracowania niż wspomnień. Widać to zresztą nie tylko ze sposobu narracji, ale i z często cytowanych źródeł i literatury, jaką autor wykorzystał przy pisaniu książki. W tym stanie rzeczy jest to raczej studium o dziejach i działalności wojennej hitlerowskiej *U-Boot-Waffe* od jej powstania w 1935 r. oraz całej marynarki wojennej w latach 1943—1945 (kiedy Dönitz zastąpił Raedera jako głównodowodzącego), aniżeli książka pamiątkarska. Nie znaczy to, aby była ona pozbawiona akcentów osobistych. Przeciwnie, autor nie pomija także okazji, aby wyrazić własne poglądy w sprawach politycznych i ideologicznych, co jest zresztą zrozumiałe, biorąc pod uwagę stanowisko, jakie objął w rozpadającej się III Rzeszy po śmierci Hitlera. W odróżnieniu jednak od Raedera, który uporeczywie, choć niezupełnie zgodnie z prawdą, powtarza, że był apolitycznym żołnierzem, jego następcą otwarcie głosił poglądy bardzo zbliżone, jeśli nie całkowicie zbieżne z narodowosocjalistycznymi. Pociągnęło to za sobą obdarzenie go, ponoć właśnie przez Raedera, niezbyt pochlebnym mianem „Hitler-Junge-Dönitz” <sup>36</sup>.

Chociaż rzekomo „nie polityk, tylko żołnierz i marynarz”, Raeder przedstawił się czytelnikom jako wyraziciel bardzo konserwatywnych poglądów, a przy tym jako zagorzały militarysta i rewizjonista, czynnie zaangażowany w antypolskiej kampanii schyłku lat dwudziestych, w okresie poprzedzającym budowę tzw. pancernika „A” (memoriał Groenera, wystąpienie Treviranusa itp.). Właśnie bowiem Raeder zarządził wobec ówczesnego rzekomego zagrożenia przez Polskę Gdańska oraz Prus Wschodnich i ich łączności z Rzeszą <sup>37</sup>

<sup>35</sup> Erich Förste był na początku II wojny światowej dowódcą pancernika „Gneisenau”. W latach 1940—1941 należał do kierownictwa Stoczni Marynarki w Wilhelmshaven, potem był Admirałem Morza Egejskiego, wreszcie dowódcą Komendy Marynarki Północ — nie należał więc w tym czasie do bliskich współpracowników Raedera. Po wojnie był współpracownikiem dzienników w Wilhelmshaven, w 1953 r. doprowadził do wznowienia i przez cztery lata był naczelnym redaktorem czasopisma „Marine Rundschau”, zmarł w lipcu 1963 r.

<sup>36</sup> A. Martienssen, *Hitler and His Admirals*. London 1948, s. 6.

<sup>37</sup> To rzekome zagrożenie ze strony Polski było jednym z leitmotiwów, jakimi Raeder usprawiedliwiał podczas procesu norymberskiego dążenia do rozbudowy wszelkimi sposobami niemieckiej marynarki wojennej za czasów republiki weimarskiej. Vide: *The Trial of German Major War Criminals*. Proceedings of the International Military Tribunal Sitting at Nuremberg Germany. Part 14, London 1947, ss. 64—65.

opracowanie przez sztab *Reichsmarine* planów „obronnych”, będących w gruncie rzeczy planami napaści na polskie Wybrzeże<sup>38</sup>.

Prace Raedera i Dönitza należą niewątpliwie do czołowych publikacji na temat działalności *Kriegsmarine* w latach 1939—1945 i to nie tylko z uwagi na osoby autorów, ale także dlatego, że wzajemnie się uzupełniając, przynoszą syntezę wojennych dziejów marynarki III Rzeszy, uzupełnioną o obraz jej przygotowań do wojny, przedstawiony zwłaszcza przez Raedera w dość wszechstronny sposób. Z tych względów wspomnienia dowódców *Kriegsmarine* zasługiwałyby tu na obszerniejsze omówienie, gdyby nie fakt, iż zostało to już uczynione wcześniej, m. in. na łamach „Przeglądu Zachodniego”, gdzie recenzent przedstawił, oparty na krytycznym omówieniu obu książek, rys historii niemieckiej marynarki wojennej w minionym półwieczu<sup>39</sup>. I do tych omówień odsyłamy zainteresowanych czytelników<sup>40</sup>.

Jest zastanawiające, że wszystkie uprzednio omówione książki, które wyszły spod ręki wyższych dowódców *Kriegsmarine*, zostały napisane przez „sztabowców” a nie admirałów dowodzących bezpośrednio zespołami floty, czyli innymi słowy, że przedstawiają wojnę widzianą zza biurka, a nie z okrętowego pomostu. Nawet ci z wymienionych admirałów, jak Boehm czy Marschall, którzy przez pewien czas byli dowódcami floty, nie ten okres wybrali za temat swych prac. Zabrakło też relacji i wspomnień innych dowódców morskich, takich jak admirałowie Schniewind (dowódca floty i zespołu „Scharnhorst” — „Gneisenau” na początku 1941 r.), Ciliax (dowódca eskadry, która przedarła się z Brestu w lutym 1942 r.), Kummetz (dowódca eskadry krążowników w bitwie pod Wyspą Niedźwiedzią w grudniu 1942 r.) czy Thiele

<sup>38</sup> Wskazywała na to jasno choćby ogromna dysproporcja sił, między ówczesną niemiecką a polską flotą, wykluczająca z góry jakąkolwiek szansę sukcesu Polski w działaniach morskich. Pisałem o tym w recenzji I tomu wspomnień Raedera na łamach „Przeglądu Zachodniego”, 1957, nr 5, s. 186 i w artykule pt. *Przygotowania i udział Kriegsmarine w napaści na Polskę w 1939 r.*, „Przegląd Zachodnio-Pomorski”, 1963, z. 6 (tu zwracam uwagę na fatalne błędy drukarskie w tabeli 2 na str. 45), oraz w pracy pt. *Od Reichsmarine do Bundesmarine (1918—1965)*, Poznań 1966, ss. 66—73.

<sup>39</sup> Niesłusznie jednak autor tego omówienia, Zb. Rotocki (patrz przypis 40), użył zarówno w tytule, jak w pierwszej części swego omówienia terminu *Kriegsmarine* na oznaczenie niemieckiej marynarki wojennej republiki weimarskiej. Nosiła ona bowiem nazwę *Reichsmarine*. Nazwa *Kriegsmarine* powstała w czasie władzy Hitlera, 12 V 1935 roku.

<sup>40</sup> Oprócz wymienionej już wyżej mej recenzji, trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na wnikliwe omówienie pióra Zb. Rotockiego, *Z dziejów Kriegsmarine* (na marginesie pamiętników: E. Raeder, *Mein Leben*; K. Dönitz, *Zehn Jahre und zwanzig Tage*), „Przegląd Zachodni”, 1960, nr 6, ss. 378—395. Ponadto obszerna recenzja angielskiego wydania wspomnień Dönitza: B. Maszłanka, *Jeszcze jedna wersja wojny niewykorzystanych sposobności*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1960, nr 2, ss. 368—405, oraz (hm), *Wynurzenia admirała*, „Przegląd Morski”, 1959, nr 3, ss. 98—100. Zob. też co pisze o postawie Raedera i Dönitza K. Białkowski, *Zachodnioniemieckie poglądy na prowadzenie wojny podwodnej*, tamże, 1965, nr 5, ss. 65—67.

(dowódca eskadry panczernej na Bałtyku 1944/5 r.). Zadowolili się więc trzeba relacjami byłych dowódców krążowników pomocniczych, awansowanych potem do rang admirałskich, których relacje zostały po wojnie<sup>41</sup> podane do druku przez zawodowych publicystów lub pisarzy specjalizujących się w problematyce morskiej. I tu przechodzimy do książek głównie lżejszego kalibru, których w NRF ukazało się bardzo wiele.

Są to przeważnie prace popularne, czy może słuszniej należałoby napisać: opowieści, często w ujęciu reportażowym lub nawet lekko beletryzowane i obliczone na masowego odbiorcę, w których rzetelność i ścisłość informacji ustępuje nierzadko miejsca sensacji i atrakcyjności opisu. Właśnie jednak te książki, dzięki swej popularnej formie, pociągającej szacie graficznej, bogatemu wyposażeniu ilustracyjnemu i dużym nakładom znalazły łatwy dostęp do szerokich rzesz czytelników. Wskutek tego właśnie one a nie uprzednio omówione prace historyczne mogły łatwiej kształtować opinię publiczną i przekazywać jej odpowiednio naświetloną „prawdę” o działalności wojennej *Kriegsmarine*: o bohaterских czynach jej *ritterkreuzträgerów* z „wilczych stad” Dönitza, o śmiałych raidach korsarskich krążowników pomocniczych, o działaniach wielkich okrętów (pancerników i ciężkich krążowników) i w ogóle o wszelkich niemieckich przewagach na morzu i o tym, że odnoszone one były zgodnie z zasadą *fair play*, która ponoć zawsze nieodłącznie towarzyszyła akcjom okrętów walczących pod banderą ze znakiem swastyki.

Najpierw wymienimy dwie publikacje, które wydał znany w NRF (a uprzednio w III Rzeszy) popularyzator spraw wojenno-morskich, były *Korvettenkapitän* — Fritz E. Giese<sup>41a</sup>. Są to popularne książki przedstawiające całość kształt dziejów niemieckiej marynarki na przestrzeni ćwierćwiecza. Jedna z nich jest syntezą dziejów i działalności *Reichs-* i *Kriegsmarine* w latach 1920—1945, ze szczególnym uwzględnieniem II wojny światowej [57], druga natomiast — to zbiór ilustracji przedstawiających starą i nową marynarkę [56].

Szczególną poczytnością cieszyły się książki czterech autorów, z których każdy miał ich na swym powojennym koncie pisarskim co najmniej po kilka. Byli to wzmiankowani już F. O. Busch i J. Brennecke oraz Wolfgang Frank (wszyscy ekszsprawozdawcy wojenni *Kriegsmarine*) i publicysta Cajus Bekker. Busch wydał najpierw wspomnianą już nową wersję swej wojennej książki o operacji „Bismarcka” i „Prinz Eugena”, potem książkę o ostatnim rejsie „Scharnhorsta” [44], następnie książkę o ciężkim krążowniku „Prinz Eugen” [42], do której wykorzystał także wymienioną już publikację z okresu wojny,

<sup>41</sup> Ze względu na tajemnicę wojskową w toku wojny nie ukazały się żadne obszerniejsze publikacje na temat działalności niemieckich krążowników pomocniczych. Prace publikowane po wojnie były pierwszymi z tej dziedziny.

<sup>41a</sup> Przed i na początku wojny opublikował m. in. dwie książki o dziejach niemieckiej marynarki: F. Giese, *Von Scapa Flow zur Kriegsmarine des Dritten Reiches*, Berlin 1939; tenże, *Die Kriegsmarine im grossdeutschen Freiheitskampf*, Berlin 1940. Podczas wojny pełnił służbę w biurach prasowych i historycznych *Kriegsmarine*. W NRF bardzo czynny jako publicysta w czasopismach wojskowych, ponadto rzeczoznawca morski dziennika „Kölnische Rundschau”.

i wreszcie nowe edycje swej innej, starej książki<sup>42</sup>, a mianowicie dwie wersje opisu zajęcia Narwiku w kwietniu 1940 r. [46], [39].

Jak więc widzimy, ten czołowy w czasach III Rzeszy publicysta wojennomorski i popularyzator *Kriegsmarine* (a przedtem cesarskiej marynarki i weimarskiej), a przy tym najpłodniejszy z autorów zajmujących się tą tematyką<sup>43</sup>, bez trudu znalazł w NRF wydawców na swe „nowe”, a właściwie stare, tylko przerobione i dostosowane do nowych warunków politycznych książki.

Ponadto Busch wydał — w tanich, wysokonakładowych seriach „żołnierskich” — kilka nowo napisanych książek poświęconych bardziej znanym admirałom i dowódcom oraz różnym epizodom wojennym. Można tu wymienić takie publikacje, jak książki o Raederze [37] i Dönitzu [38], dowódcach krążowników pomocniczych, kontradmirał Weyherze [41] i późniejszym wiceadmirał Rogge [45], dowódcy obrony Cherbourga w 1944 r. [40], sukcesie „Scharnhorsta” i „Gneisenaua” w bitwie z lotniskowcem „Glorious” [43].

O ile Busch był najpłodniejszym z niemieckich pisarzy morskich w III Rzeszy, to w NRF dorównał mu pod tym względem Brennecke. Opublikował on, jak dotąd, dziesięć książek, z czego sześć w latach 1950-tych. W kolejności chronologicznej są to: a) wspomniana już uprzednio książka o działalności krążownika pomocniczego „Pinguin” (HK-33), której niemieckie wydanie ukazało się w tym samym roku co francuskie; b) książka o pancerniku „Tirpitz”, będąca rozszerzoną wersją opisu, jaki Brennecke wydał razem z Buschem we francuskim wydawnictwie Payot. W książce tej został zamieszczony opracowany przez admirała Kranckiego<sup>44</sup> „morsko-strategiczny bilans” operacji „Tirpitz” [33]; c) historia działalności przemianowanego podczas wojny na ciężki krążownik pancernika kieszonkowego „Admiral Scheer”. Również i ta książka została napisana przy pomocy wyżej wymienionego admirała, który tym razem został wykazany jako współautor [35]. Nie od rzeczy będzie stwierdzić, że właśnie Krancke był — jeszcze jako komandor (*Kapitän zur See*) — dowódcą ciężkiego krążownika „Admiral Scheer” w jego najdłuższym rejsie korsarskim na Atlantyku i Oceanie Indyjskim w latach 1940—1941, a Brennecke, o czym już była mowa na początku, zaokrętowany na tym okręcie jako sprawozdawca wojenny opisał wówczas ten rejs. W tym stanie rzeczy książka Brenneckiego o „szczęśliwym okręcie” jest również nową wersją wojennej

<sup>42</sup> F. O. Busch, *Narvik. Vom Heldenkampf deutscher Zerstörer, Gütersloh* b. d. [1942 ?]. Książka ta ukazała się podczas wojny w wielu nakładach, obejmujących łącznie 350 tys., a może i więcej egzemplarzy, i była jedną z najpopularniejszych w III Rzeszy publikacji o wojennych działaniach *Kriegsmarine*.

<sup>43</sup> Opublikowany w 1942 (?) roku przez *Oberkommando der Kriegsmarine* w porozumieniu z OKW przewodnik bibliograficzny literatury marynistycznej za okres do 15 XII 1941 r. (*Bücherverzeichnis. Kriegsmarine and Schifffahrt*, 2 Auflage, bez miejsca i roku wydania) zawiera aż trzynaście pozycji Buscha, podczas gdy inni autorzy są reprezentowani najwyżej trzema-czterema książkami.

<sup>44</sup> Admirał w st. sp. Theodor Krancke jest obecnie jednym z czołowych działaczy stowarzyszenia marynarki (*Deutscher Marinebund*), ponadto czynny jest w NRF jako publicysta wojennomorski.

publikacji, która była wtedy jedną ze sztandarowych publikacji wysławiających działalność hitlerowskiej *Kriegsmarine*<sup>45</sup>; d) opis działalności niemieckich okrętów podwodnych w latach 1939—1945 [31] — temat, który Brenneckemu jako specjalistę od działań sił nawodnych, zwłaszcza uprawiających oceaniczną wojnę krążowniczą, mniej odpowiada, mimo że służbę na U-Bootach zna z własnej praktyki<sup>46</sup>; e) opowieść o „wielkiej przygodzie”, będąca pierwszą próbą objęcia całokształtu działań niemieckich krążowników pomocniczych i przedstawiająca rejsy poszczególnych jednostek [29]. Przedmowę do tej książki napisał wymieniany już admirał Rogge; f) książka o działalności niemieckich łamaczy blokady, operujących pomiędzy atlantyckimi portami okupowanej Francji a Japonią, również po raz pierwszy grupująca materiał na ten mało znany temat [34].

Książki Brenneckego, będące typowymi przykładami literatury dla masowego odbiorcy, zawierają jednak pomimo swej lekkiej formy dużo cennego materiału faktograficznego. Zapewne też zupełnie niespodziewanie dla autora, który w swych wszystkich pracach gloryfikuje *Kriegsmarine*, jej dowódców i personel, ostatnia z wyżej wymienionych książek została włączona do materiału dowodowego w niedawnym procesie przeciwko admirałowi Wennekerowi. Był on oskarżony o to, że jako niemiecki *attaché* morski w Japonii i zwierzchnik sił morskich na Dalekim Wschodzie, kierował na wracających do Niemiec łamaczach blokady więźniów politycznych i wydawał dowódcom tych statków rozkaz uśmiercania więźniów w wypadku, gdyby statki miały wpaść w ręce alianckie. Wobec braku oficjalnej dokumentacji, zaginionej ponoć w końcowym okresie wojny, właśnie sporządzone przez Brenneckego w trakcie pisania jego książki o „czarnych statkach” (jak nazywał łamacze blokady) zestawienie ich rejsów okazało się niezwykle cenne dla przygotowującego proces prokuratora i pozwoliło wyświetlić losy niektórych zaginionych bez śladu więźniów<sup>47</sup>. Takim sposobem książka Brenneckego przyczyniła się mimo, a zapewne i wbrew woli jej autora<sup>48</sup> do obciążenia jednego

<sup>45</sup> Posiadany przeze mnie egzemplarz tej książki, której dane bibliograficzne zostały podane w przypisie 12, pochodzi z nakładu obejmującego egzemplarze od 31 do 80 tysięcy.

<sup>46</sup> Przed II wojną światową Brennecke był żeglarzem, potem marynarzem, a następnie redaktorem żeglugowym w Szczecinie (!). Podczas wojny *Propaganda-Kompanie Offizier* na ciężkim krążowniku „Admiral Scheer”, potem frontowy sprawozdawca wojenny, wreszcie w służbie czynnej w *U-Boot-Waffe* (*Jochen Brennecke, 50 Jahre, „Deutsche National-Zeitung und Soldaten-Zeitung”, 1963, nr 14, s. 7*).

<sup>47</sup> Doniósł o tym W. Löhde, *Schwarze Schiffe, weite See. Ein Kriegsbuch half dem Staatsanwalt im Fall Wenneker auf eine Spur, „Der Stern”, 1965, nr 43, ss. 222—223*. Patrz też: J. Pertek, *Tajemnice czarnych statków, „Morze”, 1966, nr 3, ss. 14—15*.

<sup>48</sup> Gdy wyszła na jaw tzw. sprawa Wennekera, Brennecke stwierdził, że nie było mu nic wiadomo o inkryminowanych czynach i że dopiero obecna znajomość wydarzeń wyjaśnia mu milczenie niektórych osób (*Gefangene auf Blockadebrechern, „Der Stern”, 1965, nr 43, s. 7*).

z przestępców wojennych, który zresztą i tak wyszedł z procesu obronna ręką, wobec przedawnienia w NRF spraw o zabójstwo, bo pod takie określenie sąd pociągnął przyczyny i okoliczności śmierci ofiar Wennekera.

W ostatnich kilku latach Brennecke opublikował cztery dalsze książki, a mianowicie: g) obszerne dzieło o pancerniku „Bismarck” oraz jego pierwszej, a zarazem ostatniej operacji bojowej, które zyskało bardzo pochlebny ocenę wymienianego już uprzednio admirała Förstego<sup>49</sup>; h) książkę obrazującą działalność niemieckich okrętów podwodnych na Oceanie Indyjskim w latach 1943—1945, może znaną autorowi z autopsji [30]; i) opis działalności jednego z najmniej fortunnych dużych okrętów *Kriegsmarine*: ciężkiego krążownika „Admiral Hipper” [26]; j) książkę o sprawie „Laconii” [27] — zatopieniu wiozącego włoskich jeńców wojennych brytyjskiego transportowca przez niemiecki okręt podwodny oraz późniejszej akcji ratowniczej, w której trakcie amerykański samolot zbombardował jeden z U-Bootów, skwapliwie uczestniczących w ratowaniu rozbitków, gdyż ogromną większość pasażerów stanowili jeńcy włoscy.

W przeciwieństwie do Brenneckiego główne zainteresowania pisarskie Wolfganga Franka obracają się wokół spraw związanych z działalnością *U-Boot-Waffe*. Zainteresowania te datują się z czasów ostatniej wojny<sup>50</sup>, kiedy Frank jako sprawozdawca wojenny w tzw. kompaniach propagandowych marynarki poświęcił się badaniu tego zagadnienia i popularyzowaniu bojowych osiągnięć U-Bootów. W takim też charakterze brał udział w rejsach bojowych najgłośniejszego na początku wojny „asa” wojny podwodnej, kapitana Günthera Priena, o którym napisał i opublikował krótko potem swą pierwszą „wojenną” książkę<sup>51</sup>. Z innych ówczesnych publikacji Franka warto wskazać artykuł o działalności niemieckiej floty podwodnej, ogłoszony w znanym roczniku morskim „Nauticus”<sup>52</sup>.

Po wojnie Frank opublikował najpierw obszerną książkę o „triumfie i tragedii” U-Bootów [55], będącą jedną wielką afirmacją ich działalności oraz apologią hitlerowskich podwodników i uwielbianego przez nich szefa, admirała Dönitza. Został on przedstawiony w tej książce jako mąż bez skazy, który rzekomo jak najbardziej niesłusznie, niejako z zemsty i w odwecie

<sup>49</sup> E. Förste, *Gedanken zu einem Buch über Schlachtschiff „Bismarck”, „Marine Rundschau”, 1961, nr 6, ss. 335—344.*

<sup>50</sup> Przed wojną Frank, który już wtedy był czynny jako pisarz morski, interesował się raczej problematyką rybacką i żegludową. Przewodnik bibliograficzny wymieniony w przypisie 43 podaje trzy tego rodzaju książki Franka.

<sup>51</sup> W. Frank, *Prien greift an. Nach Aufzeichnungen des Verfassers an Bord und den beim Befehlshaber der Unterseeboote vorliegenden dienstlichen Kriegstagsbüchern des Korvettenkapitän Günther Prien.* Hamburg 1942. Ponadto książka ta była drukowana w odcinkach na łamach dwutygodnika „Die Kriegsmarine” w latach 1942—1943.

<sup>52</sup> W. Frank, *Die deutsche U-Bootwaffe im zweiten Weltkriege (bis zum Frühjahr 1943), „Nauticus”. Jahrbuch für Deutschlands Seeinteressen.* 27 Jahrgang 1944, Berlin, ss. 52—64.

został przez aliantów uznany w Norymberdze winnym, pomimo że dowodzona przez niego *U-Boot-Waffe* prowadziła ponoć działania w sposób jak najbardziej honorowy. I dlatego wyrok 10 lat więzienia dla Dönitza, zapadły przed „takim” trybunałem, jest zdaniem autora równoznaczny z uwolnieniem od winy<sup>53</sup>. Gloryfikująca Dönitza, jego *U-Boot-Waffe* oraz całą wojnę podwodną książka spotkała się w NRF z bardzo gorącym przyjęciem, podobnie jak zresztą i inne książki o działalności *Kriegsmarine* i w ogóle całego *Wehrmachtu*. Dowodem tego były nie tylko entuzjastyczne wprost recenzje<sup>54</sup>, ale i fakt rozejścia się czterech jak na razie wydań o łącznym nakładzie stu pięćdziesięciu (?) tysięcy egzemplarzy tej przecież nie taniej (ostatnio 28,— DM) książki.

Następnie Frank wydał książkę o działalności krążownika pomocniczego „Atlantis”, opracowaną na podstawie relacji jego dowódcy, byłego wiceadmirała *Kriegsmarine*, czynnego potem w *Bundesmarine* — Roggego [53]<sup>55</sup>. Trzecią jego powojenną publikacją była nowa wersja uprzednio już wzmiankowanej książki o kapitanie Prienie [54]. Nowość jej polegała m. in. na ustaleniu niesłuszności rozpowszechnianej po wojnie fomy głoszącej śmierć Priena nie w głębinach Atlantyku wraz z całą załogą „U-47”, ale w obozie koncentracyjnym, dokąd rzekomo miał się dostać również z całą załogą za nieposłuszeństwo wobec hitlerowskich władz<sup>56</sup>. Nie przeszkodziło to jednak innemu autorowi, Hansowi Herlinowi, o którego książce będzie jeszcze mowa, w dojściu do wręcz przeciwstawnych wniosków w swych badaniach, potwierdzających słuszność kolportowanej po wojnie wieści.

Ostatni z wymienionych czterech najpopularniejszych zachodnioniemieckich pisarzy wojennomorskich, Cajus Bekker (a właściwie Hans Dieter Berenbrok), opublikował sześć książek na interesujący nas temat, a ponadto jedną o działalności bojowej *Luftwaffe*. Bekker zadebiutował w 1953 r. śmiałym jak na owe czasy, bo gloryfikującym bez reszty *Kriegsmarine* i jej dowódców, „dokumentarnym sprawozdaniem” [13]. Uprzednio było ono drukowane na łamach czasopism, a masowo napływające do autora uzupełnienia i dalsze relacje byłych uczestników działań umożliwiły mu rozszerzenie pier-

<sup>53</sup> Pogląd taki Frank włożył w usta obrońcy Dönitza Otto Kranzbühlera, który miał powiedzieć po wyroku: — „Die zehn Jahre die Sie bekommen haben, Herr Grossadmiral, sind vor diesem Gericht die Mindeststrafe für erwiesene Unschuld” (W. Frank, *Die Wölfe und der Admiral*, 3. Auflage, s. 573).

<sup>54</sup> „Es ist das sauberste, wohl ehrlichste Buch, das bislang über deutsche U-Boot-Männer geschrieben wurde, das Dokumentarwerk, dem Gleichwertiges nicht zur Seite steht...” („Nordwest-Zeitung”, cytuję wg katalogu *Stalling Marinebücher*; to samo na skrzydełku obwoluty III wydania).

<sup>55</sup> Przeciwno Roggemu zostało w ub. roku wytoczone śledztwo w sprawie zaświadczonych przez niego w pierwszej dekadzie maja 1945 r. we Flensburgu, już po kapitulacji Niemiec, wyroków śmierci na defetystycznie nastrojonych marynarzy niemieckich. Śledztwo to zostało jednak umorzone.

<sup>56</sup> Informacje na ten temat były publikowane po wojnie również w polskiej prasie. Patrz: J. Pertek, *Prawda czy legenda?* (Tajemniczy koniec Günthera Priena), ZAP Biuletyn Publicystyczny, 1946, nr 20.

wotnej wersji do takiej postaci, w jakiej wydał swe „sprawozdanie” w formie książkowej. Dzięki reportażowemu, powiedziec nawet można krojonemu na sensację, ujęciu tematu i zaletom pióra, książka Bekkera zyskała dużą popularność nie tylko w NRF, ale i w wielu innych krajach<sup>57</sup>, jednakże jej wartość historyczna jest niewielka. Chociaż bowiem autor powołuje się na wypowiedzi różnych wysoko w hierarchii wojskowej postawionych osób, to jednak brak jakiejkolwiek dokumentacji (spisu źródeł, literatury, przypisów), przy równoczesnym reportażowo-sensacyjnym i hurra-patriotycznym w treści sposobie narracji, z góry nastrojać musi nieufnie do tej błyskotliwej tanimi chwytami apoteozy *Kriegsmarine*. Oczywiście książka jest także zdecydowanie antyradziecka<sup>58</sup>.

Jednego wszakże nie można Bekkerowi odmówić: zdolności przewidywania dalszych losów zdruzgotanej kiedyś niemieckiej marynarki. Książkę swą rozpoczął bowiem dość ckliwym obrazkiem pokazującym, jak to w połowie maja 1945 r. dowódca brytyjskiego krążownika „Dido” przekazał dowódcom hitlerowskich krążowników „Prinz Eugen” i „Nürnberg”, udających się do niewoli, sygnał brzmiący: „Do zobaczenia w lepszych czasach”. Te lepsze czasy”, jak wiemy, nastąpiły dla *Bundesmarine* już w niewiele lat po ukazaniu się pierwszego, a zanim wyszło drugie wydanie książki Bekkera.

Następnie ukazały się inne publikacje tegoż autora, a więc: opowieść o działalności niemieckich miniaturowych łodzi podwodnych, „żywych torped” itp. „drobnoustrojów” [16]; książka dotycząca zastosowania radaru w minionej wojnie [15]; dwa wydawnictwa albumowe: o niemieckich pancernikach i krążownikach w latach 1925—1945 [17] oraz o lotniskowcach [12]; i wreszcie opis ostatnich miesięcy wojny na Bałtyku i ewakuacji niemieckiej w 1945 r. [14].

Ta ostatnia książka wzbudziła, podobnie jak pierwsza publikacja Bekkera, ogromne zainteresowanie. Również i dla nas jest to bardzo ciekawa pozycja, gdyż przedstawia wydarzenia ostatnich miesięcy wojny na ziemiach i u wybrzeży byłych Prus Wschodnich, Pomorza oraz Pomorza Zachodniego, ale czyni to w sposób tendencyjny. Autor skupia bowiem uwagę na dowolnie i starannie dobranych epizodach bojowych, które mają być dowodem wyższości niemieckiego kunsztu wojennomorskiego nad radzieckim, gdy tymczasem przebieg wydarzeń dowiódł czegoś wręcz odmiennego. Ponadto publikacja Bekkera gloryfikuje *Kriegsmarine* i w ogóle niemieckie siły zbrojne, przedstawiając je Hitlerowi i partii narodowosocjalistycznej, której przypisuje winę za klęskę i upadek ducha w krytycznej chwili. Książka niewątpliwie zawiera dużo informacji na temat bałtyckiej działalności *Kriegsmarine* w końcowym okresie wojny, ale pokazuje ją w bardzo krzywym zwierciadle. Interesujące są te partie książki, które przedstawiają ewakuację ludności drogą

<sup>57</sup> W notatce recenzyjnej na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego” (1958, nr 2, s. 394) podano, że książka ta została tłumaczona na język angielski, francuski, fiński i hiszpański (wydanie meksykańskie).

<sup>58</sup> Patrz też recenzję: J. P e r t e k, *W służbie agresji*, „Morze”, 1955, nr 1, s. 15.

morską; Bekker choć podkreśla, że ewakuowanie dwóch milionów osób było wyczynem na skalę ogromną, przyznaje, iż znaczna część ludności zginęła podczas *exodusu* w tragicznych warunkach surowej zimy, ale nie podaje żadnych ścisłych liczb. W sumie pozycja godna uwagi, ale i krytycznej oceny<sup>59</sup>.

Ostatni rok wojny na Bałtyku i wzdłuż jego wybrzeży to temat, który zainteresował również wielu innych badaczy i pisarzy wojennomorskich. Można tu wymienić takie pozycje, jak zbiorową pracę o działaniach we wschodniej części Bałtyku i w rejonie „fińsko-bałtyckim”, firmowaną przez *Militär-geschichtliches Forschungsamt* [80], prace Ingrid Bidlingmaier o niemieckich przyczółkach nad Bałtykiem w 1945 r. [20], studium Walthera Melzera o walce o wyspy łotewskie w 1941 i 1944 r. (poprzedzone przypomnieniem akcji z 1917 r.), pokazujące przebieg tych trifibijnych działań z niemieckiego, i dodajmy osobistego punktu widzenia autora, który jako generał zdobywał Moonsundzki Archipelag w toku napaści na ZSRR [78]<sup>60</sup>, oraz wspomnienie Heinza Schoena o jednym z najtragiczniejszych epizodów hitlerowskiego *exodusu* z Pomorza, a mianowicie o zatopieniu transportowca wojskowego „Wilhelm Gustloff” ewakuującego z Gdyni w końcu stycznia 1945 r. ponad 6 tys. żołnierzy (częściowo rannych) i osób cywilnych, z których uratowało się zaledwie 900 rozbitków [95]<sup>61</sup>. Natomiast epizod z początkowego okresu wojny na Bałtyku, a mianowicie walki o wyspy łotewskie w 1941 r. (a więc temat opracowany już przez wyżej wymienionego W. Melzera) poruszył w broszurze z popularnej serii książeczek „żołnierskich” Karl Alman [5].

Z innych teatrów wojennych zasługuje na uwagę praca cywilnego historyka marynarki Andreasa Hillgrubera poświęcona ewakuacji przez Niemców Krymu na wiosnę 1944 r. [64]. Hillgruber usiłuje w niej wykazać, że tylko dzięki wielkim wysiłkom, dzielności i ofiarności żołnierzy wszystkich części sił zbrojnych oraz umiejętnemu dowodzeniu zdołano uniknąć „klasycznej” katastrofy w rodzaju Stalingradu. Ostatnie miesiące wojny w rejonie Morza Czarnego przedstawił kontradmirał służby technicznej *Kriegsmarine*, Paul Zieb — uczestnik tych wydarzeń i dowódca grupy bojowej, która po zniszczeniu okrętów u wybrzeży i w bazach czarnomorskich przedzierała się u schyłku lata 1944 r. w górę Dunaju, wracając do Niemiec [108]. Zieb jest również autorem książki o problemach zaopatrzeniowych *Kriegsmarine* i w ogóle nie-

<sup>59</sup> Książka ta została obszernie i wnikliwie recenzowana przez Wł. Zajewskiego na łamach „Komunikatów Instytutu Bałtyckiego”, z. 3, grudzień 1965, ss. 91—100. Zob. też inną polską recenzję: (Z et en), *Działania na Bałtyku 1944—45*, „Przegląd Morski”, 1962, nr 6, ss. 102—103. Obaj recenzenci korzystali z francuskiego przekładu książki.

<sup>60</sup> Studium Melzera recenzował (Z et en), *Walki o Archipelag Moonsundzki*, „Przegląd Morski”, 1960, nr 12, ss. 78—79. Ponadto ukazała się notatka recenzyjna w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym”, 1961, nr 1, s. 404.

<sup>61</sup> Fragmenty wspomnień Schoena były drukowane w tłumaczeniu polskim na łamach „Dziennika Bałtyckiego” w styczniu 1956 roku. Opis tragicznego rejsu „Wilhelma Gustloff’a” dał też St. Bernatt, *Na pastwie losu* (Miniatury Morskie, seria SOS, z. 3), Gdynia 1958.

mieckiej marynarki wojennej także w czasie I wojny światowej [109]. Działaniom morskim na Morzu Egejskim w okresie po kapitulacji Włoch (wrzesień — listopad 1943), a zwłaszcza walkom o wyspę Leros poświęcił książkę były *Korvettenkapitän* i dowódca 21. flotylli ścigaczy okrętów podwodnych Günther Brandt [24]. O akcjach dziesiątej flotylli torpedowców na Morzu Śródziemnym napisał niewielką książeczkę [1] w ramach jednego z cykli wydawnictw „żołnierskich” wspomniany już Karl Alman, o którym będzie jeszcze mowa dalej. Natomiast działalność niemieckich okrętów podwodnych, łamaczy blokad oraz baz na Dalekim Wschodzie opisał były oficer *Kriegsmarine* — Egbert Thomer [101]<sup>62</sup>. Dzieje najważniejszej atlantyckiej bazy *Kriegsmarine*, Lorient, skąd przez cztery lata U-Booty wyruszały w oceaniczne rejsy<sup>63</sup>, oraz jej obronę w 1944/45 r. przedstawili były dowódca twierdzy, generał Wilhelm Farmbacher, i komendant morski bazy, wiceadmiral Walter Matthiae [52]. Końcowy okres wojny i sprawy *Kriegsmarine* widziane z najwyższego szczebla dowodzenia, bo z kwatery głównej Dönitza po śmierci Hitlera, opisał adiutant nowego szefa państwa, Walter Lüdde-Neurath [76].

Pozostałe do omówienia książki podzielić można, tematycznie rzecz biorąc, na poświęcone działaniom okrętów nawodnych oraz przedstawiające wojnę podwodną. Z tych pierwszych wymienić trzeba dwie bardzo gruntowne prace o całokształcie działań dużych okrętów w zwalczaniu alianckiej żeglugi. Były oficer nawigacyjny pancernika „Tirpitz”, a obecnie zajmujący eksponowane stanowisko w *Bundesmarine*, komandor Gerhard Bidlingmaier<sup>64</sup>, opracował książkę o akcjach oceanicznych ciężkich okrętów, a więc tzw. „pancerników kieszonkowych”, ciężkich krążowników i pancerników, w czasie od września 1939 do lutego 1942 r. [19], czyli do chwili, gdy przerzucając z Brestu do Wilhelmshaven eskadrę pancerną wiceadmirala Ciliaxa Hitler zrezygnował z użycia wielkich okrętów na Atlantyku. Jeszcze szerszy zasięg ma dzieło Gerharda Hümmelchena<sup>65</sup>, gdyż dotyczy ono udziału wszelkich niemieckich okrętów nawodnych w oceanicznej „wojnie handlowej”, czyli że omawia oprócz działalności regularnych okrętów nawodnych także akcje krążowników pomocniczych [68]. Opis tych działań, oparty na bardzo obfitych i wszechstronnych źródłach, takich jak dzienniki okrętowe, akta Kierowni-

<sup>62</sup> Od połowy ub. roku naczelny redaktor miesięcznika Niemieckiego Związku Marynarzy (*Deutscher Marinebund*), „Leinen los!”

<sup>63</sup> W pobliżu Lorient, w miejscowości Kernevel, mieściła się przez półtora roku siedziba Dönitza, jako dowódcy floty podwodnej, i oddziału operacyjnego jego sztabu.

<sup>64</sup> Przyjęty do *Bundesmarine* zaraz po jej powstaniu, Bidlingmaier był do 1962 r. wykładowcą historii i strategii morskiej w szkole marynarki w Mürwik, a następnie został kierownikiem działu historii marynarki i wojen morskich w Wojskowo-histerycznym Urzędzie Badawczym we Freiburgu/Breisgau.

<sup>65</sup> Dr fil. Gerhard Hümmelchen odbył w latach 1943—1945 służbę wojskową w lotnictwie, po wojnie ukończył studia historyczne, w latach 1957—1959 był naukowym współpracownikiem grupy badawczej lotnictwa, po czym został kierownikiem koła roboczego badań wojskowych, poświęcając swe zainteresowania naukowo-badawcze sprawom wojennomorskim.

ctwa Wojny Morskiej (*Seekriegsleitung*), relacje uczestników wydarzeń oraz materiały strony przeciwnej, został poprzedzony omówieniem rozbudowy niemieckiej floty w okresie międzywojennym.

Dziejom poszczególnych dużych okrętów bojowych *Kriegsmarine* zostało poświęconych, oprócz uprzednio już wymienionych książek F. O. Buscha i Brennekego kilka dalszych publikacji. I tak, były komandor Wolfgang Kähler, który znaczną część wojny przeżył na pokładach dużych okrętów nawodnych, zajął się operacją przeciw „Bismarckowi” w maju 1941 r. [71]. Ten sam temat obrał dziennikarz i publicysta Willy Berthold, który w reportażowo, jeśli nie wręcz sensacyjnie potraktowanej pracy [18]<sup>66</sup> pozwolił sobie na zaskakujące twierdzenie, że nie pociski i torpedy angielskich okrętów posłały ostatecznie na dno niemieckiego kolosa, ale że czynili to członkowie załogi „Bismarcka” powodując jego samozatopienie. To twierdzenie mitu niezatapialności pancerników *Kriegsmarine* wyprowadziło z równowagi brytyjskiego historyka wojny morskiej 1939—1945 komandora Roskilla, który oświadczył, iż przedstawiona przez Bertholda teza jest nie do przyjęcia<sup>67</sup>. Rozwijając zaś ten pogląd stwierdził, że w ogóle stało się dziwną manierą powojennych (zachodnio)niemieckich apologetów *Kriegsmarine* przypisywanie, niemal regularnie, strat swych okrętów samozatopieniu przez ich własne załogi. Tego rodzaju metodę, a mianowicie sugerowanie, że przeciwnik w żaden sposób nie przyczynił się do tych strat, nazwał Roskill wykrętną, co biorąc pod uwagę obecny alians morski brytyjsko-zachodnioniemiecki jest wystarczająco wymowne<sup>68</sup>.

Feralnej wyprawie „Bismarcka” zostało poświęcone jeszcze jedno opracowanie, tym razem napisane przez byłego oficera *Luftwaffe*, który brał udział w operacji mającej za cel uratowanie niemieckiego pancernika przy pomocy własnego lotnictwa [93]. Książka pułkownika w st. sp. H. Schellmanna przedstawia działalność eskadr *Luftwaffe* w tej operacji — na podstawie dostępnego materiału archiwalnego, literatury przedmiotu oraz wspomnień osobistych autora.

Jeszcze czterej inni autorzy obrali za temat swych prac dzieje dużych

<sup>66</sup> Oprócz swej książki o „Bismarcku” Berthold ogłosił wiosną 1959 roku „dokumentarne sprawozdanie” na łamach czasopisma „Revue”, zatytułowane „Krażownik »Pommern«”. Fikcyjna fabuła tej opowieści, osnutej na tle akcji „Bismarcka”, spowodowała zdezorientowanie czytelników nie umiejących odróżnić realiów od literackiej fikcji. Wyjaśnił to m. in. P. Krohne, *Papier ist geduldig. Eine Betrachtung zum Revue-Fortsetzungsbericht „Kreuzer Pommern”*. *Marinezeitung „Leinen los!”*, 1959, nr 7, s. 197.

<sup>67</sup> S. Roskill, *The Navy at War 1939—1945*. London 1960, s. 137 i przypis 1.

<sup>68</sup> „It is a curious feature of post-war German naval apologists' writings that they claim with monotonous regularity that nearly all their losses occurred through scuttling their own ships. If it comes to the preservation of service „honour” one might think that to be sunk in action was more creditable; yet, for example, the *Marine Rundschau* has published a comprehensive list of U-boat losses, the vast majority of which are shown as „selbst versenkt”. The implicit suggestion that the enemy had nothing to do with the losses is surely somewhat casuistic!” (Roskill, o. c., s. 138 przyp. 1.).

okrętów pancernych. Byli to dawni komandorzy *Kriegsmarine*: Heinrich Bredemeier, który napisał książkę o pancerniku „Scharnhorst” [25], i Friedrich Rasenack, który opisał dzieje korsarskiego rejsu pancernika „Admiral Graf Spee” (na którym był oficerem artyleryjskim), jego ostatniej bitwy i zatopienia [86]. Temuż okrętowi i temu samemu okresowi wojny poświęcił książkę R. O. Becker [11]. Wreszcie o „Tirpitzu”, a właściwie o śmiałym ataku na zakotwiczony w jednym z norweskich fiordów pancernik, przeprowadzonym przez brytyjskie miniaturowe łodzie podwodne, napisał publicysta i pisarz morski Wilhelm Wolfslast [107], znany zresztą z podobnej działalności w okresie przed- i wojennym.

Równą, a nawet większą, niż pancerniki i ciężkie krążowniki rolę w zwalczaniu alianckiej żeglugi odegrały niemieckie krążowniki pomocnicze i nie dziwnego, że ich losy zostały przedstawione w wielu książkach. Oprócz uprzednio wymienionych publikacji Brennekego i Franka, tematem tym zajęło się kilku innych pisarzy. Książkę o krążowniku pomocniczym „Atlantis” wydał były sprawozdawca wojenny *Kriegsmarine* i uczestnik korsarskiego rejsu tego okrętu, Ulrich Mohr, który zresztą na ten temat pisał już podczas wojny<sup>69</sup>. Książka Ulricha ukazała się też w nieco innej wersji w wydaniu amerykańskim, w którym Mohr figuruje jednak nie jako autor, tylko sprawozdawca [81].

Trzy dalsze książki są całkowicie lub częściowo dziełem dowódców krążowników pomocniczych. Theodor Detmers napisał o rejsach „Kormorana”, który na koniec zatopił australijski krążownik „Sydney”, ale sam przy tym poszedł na dno [49]. Działalność krążownika pomocniczego „Komet”, który latem 1940 r. opłynął od północy Syberię, by potem działać na Oceanie Spokojnym, została przedstawiona na podstawie oryginalnego dziennika okrętowego. Dziennik ten po śmierci byłego dowódcy okrętu, kontradmirała Roberta Eyssena, przygotował do druku wymieniony już pisarz Wilhelm Wolfslast [51]<sup>70</sup>. O rejsach innego krążownika pomocniczego, „Orion”, operującego w tym samym rejonie, a przez krótki czas nawet w jednej grupie i pod dowództwem Eyssena<sup>71</sup>, traktuje książka, którą według relacji dowódcy „Oriona”, Kurta Weyhera<sup>72</sup>, napisał K. Ehrlich [106].

<sup>69</sup> U. Mohr, *Im Indischen Ozean*. I—II, „Die Kriegsmarine”, 1943, nr 24, ss. 8—9; 1944, nr 1, ss. 8—9.

<sup>70</sup> Temat ten Wolfslast poruszał już podczas wojny, kiedy w jednej ze swych książek pisał o działalności niemieckich krążowników pomocniczych, w niewybredny sposób przedstawiając ówczesnych wrogów, Anglików (W. Wolfslast, *Der Ruf des Meeres. Deutsche Seefahrer in 15. Jahrhunderten*. Berlin 1942, s. 185 i n.). Tematem innego z rozdziałów jest udział hitlerowskich okrętów w hiszpańskiej wojnie domowej.

<sup>71</sup> W czasie tym „Orion” i „Komet” zniszczyły nowozelandzki transportowiec „Rangitane”, na którym znajdowali się m. in. Polacy (były asystent-mechanik oraz stewardessa z „Batorego”, który krótko przedtem przywiózł transport dzieci brytyjskich do Australii). Pisz o tym Zb. Flisowski, *Na horyzoncie Czarny Pirat*. „Żołnierz Polski”, 1966, nr 4, ss. 4—6.

<sup>72</sup> W czasie wojny po powrocie „Oriona” z rejsu kaperskiego jego dowódca opu-

Rejsy „Oriona” i jego — jak napisano w podtytule — rycerskiej załogi przedstawił też inny autor, Paul Vois [103]. Ostatnia wreszcie książka z tej dziedziny została poświęcona krążownikowi pomocniczemu „Michel”, co jest dla nas o tyle interesujące, iż był nim niedoszły polski statek, zamówiony krótko przed wojną w Stoczni Gdańskiej dla obsługi meksykańskiej linii „bawełnianej”, m/s „Bielsko”<sup>73</sup>. Autorem tej książki jest Fritz Ludwig Dechow [48].

Okrętów nawodnych dotyczą jeszcze dwie książki. Tematem obu z nich jest działalność najmniejszych z nawodnych okrętów bojowych, a mianowicie ścigaczy torpedowych (zwanych u nas ostatnio kutrami torpedowymi). Jan Mayen, czyli Egbert Thomer, opisał akcje niemieckich ścigaczy w latach 1939—1945 na wszystkich teatrach wojennych, od kanału La Manche po czarnomorskie wybrzeża Kaukazu [99]. Peter Möbius natomiast zajął się działaniami jednej tylko flotyli tych okrętów, i to w początkowym okresie wojny, w latach 1939—1940. Jest to zresztą wznowienie wydanej już w czasie wojny książki<sup>74</sup>, uzupełnionej dodatkiem zawierającym dane niemieckich ścigaczy [82].

Ostatnią dużą grupę publikacji o podobnej tematyce stanowią książki o działalności niemieckich U-Bootów, bądź w ogóle o zagadnieniach wojny podwodnej z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Jeśli chodzi o te pierwsze, to przede wszystkim wymieńmy kilka traktujących o całokształcie działań, bądź niemieckiej *U-Boot-Waffe*. Są to takie prace, jak Harald Buscha (nie mylić z Fritzem Otto Buschem) obszerne dzieło o wojnie podwodnej, oparte na licznych źródłach i dokumentach [47], dalej książki specjalizującego się w opracowywaniu zagadnień związanych z rozwojem i działalnością niemieckiej floty podwodnej od jej zarania Bodo Herzoga: zestawienie, wraz z danymi technicznymi oraz bogatym materiałem ilustracyjnym, U-Bootów od „U-1” w 1906 po 1945 r. [62], i wydane wspólnie z G. Schomaekerssem dzieło o „zasłużonych” dowódcach U-Bootów z I i II wojny światowej, ich okrętach, załogach i sukcesach [63]. Album z ilustracjami o U-Bootach i głównych wydarzeniach wojny podwodnej 1939—1945 opublikował jeden z najczynniejszych ostatnio propagatorów działalności wojennej *Kriegsmarine*, Jürgen Rohwer [87]<sup>75</sup>.

Następnie można tu wymienić dwie książki Karla Almana, z których jed-

blikował na ten temat krótki artykuł: K. Weyher, *Schiff ohne Hafen. Hilfskreuzer „Orion” in Übersee*, „Die Wehrmacht”, 1943, nr 15, ss. 11—13.

<sup>73</sup> Wprawdzie „Michel” (eks-„Bielsko”) zatonął w toku działań, ale w skład naszej floty wchodzi bliźniaczy statek (eks-„Łódź”), z wybuchem wojny również przejęty przez Niemców, ale odzyskany po jej zakończeniu i służący pod nazwą „Generał Walter”.

<sup>74</sup> To wojenne wydanie nie jest mi znane. Informacje o nim powtarzam za notatką pt. *Marinebücher*. „Deutsche National-Zeitung und Soldaten-Zeitung”, 1963, nr 4, s. 11.

<sup>75</sup> Dr fil. Jürgen Rohwer, w końcowych latach wojny oficer *Kriegsmarine*, po studiach w Hamburgu był od 1954 do 1959 kierownikiem koła roboczego badań

na, wyposażona w przedmowę Dönitza, mówi o wojnie podwodnej na Atlantyku [2], druga zaś przedstawia *ritterkreuzträgerów* z floty podwodnej [8].

Ten sam autor wydał kilka popularnych książeczek omawiających sylwetki i czyny bojowe znanych *ritterkreuzträgerów* z *U-Boot-Waffe*: Langego [6], Lehmann-Willenbrocka [3], Henkego [7] i Scholtza [4]<sup>76</sup>.

Sylwetki niektórych dowódców U-Bootów pokazał Hans Herlin, przy czym obok dwóch „asów” wojny podwodnej: Günthera Priena (przedstawionego również jako więźnia i ofiarę hitlerowskiego reżimu) i Wolfganga Lütha przypomina niesławną postać Heinza Ecka, który za wymordowanie rozbitków z zatopionego przez swój U-Boot statku został przez brytyjski trybunał skazany na karę śmierci i stracony [61]<sup>77</sup>. Osobną książkę poświęcił Lüthowi, jako rekordziście zatopionego alianckiego tonażu handlowego, Uwe Kai [69], zaś o „awanturnych przygodach” swego okrętu podwodnego „U-69”, opowiedział jego były dowódca Jost Metzler [79]. Jeden z bardziej znanych i dramatycznych epizodów minionej wojny na morzu, w którym niemieckie U-Booty i samoloty zebrały obfite żniwo topiąc trzydzieści kilka alianckich statków w akcji przeciwko konwojowi PQ-17, opisał Günther Karweina [70].

O zagadnieniach prawa międzynarodowego w wojnie podwodnej traktuje kilka książek, z których najpierw zostało opracowane studium Heinza Gerda Helma o strefie operacyjnej w międzynarodowym prawie morskim [60], będące pracą doktorską tego zachodniemieckiego prawnika. Nie znając jej z autopsji zmuszony jestem do powtórzenia za polskim publicystą, który skomentował poglądy tego i kilku innych autorów z NRF na temat wojny podwodnej<sup>78</sup>, że Helm przyjął teorię „stref operacyjnych” dla uzasadnienia topienia przez niemieckie okręty bez ostrzeżenia każdego statku, nieprzyjacielskiego, jak i neutralnego, naruszającego zakazaną strefę. Usprawiedliwiając zaś łamanie przez Niemców podpisanego przez siebie protokołu londyńskiego dotyczącego wojny podwodnej Helm twierdzi, że teoria „stref operacyjnych” nie została przez ten protokół zakazana i że nie obowiązuje on we wspomnianych strefach.

Podobny pogląd reprezentuje i również uznaje za całkowicie słuszną i uzasadnioną wojnę podwodną prowadzoną przez Niemcy zgodnie z teorią „stref operacyjnych” autor książki na temat wojny podwodnej i prawa międzynarodowego, Herbert Sohler [96]<sup>79</sup>. Wydając zaś na zakończenie książki konkluzję, iż „prowadzenie niemieckiej wojny podwodnej w latach 1939—1945

wojskowych, po śmierci adm. Förstego (patrz przyp. 35) został naczelnym redaktorem „Marine Rundschau”, a od października 1959 r., jest także kierownikiem *Bibliothek für Zeitgeschichte (Weltkriegsbücherei)* w Stuttgarcie.

<sup>76</sup> Książeczek tych Alman wydał zapewne więcej, jednakże ich tytuły nie są mi znane.

<sup>77</sup> Pisałem o nim w książce pt. *Pod obcymi banderami*, Poznań 1963, ss. 165—166.

<sup>78</sup> Białkowski, *Zachodniemieckie poglądy...*, s. 68.

<sup>79</sup> W artykule Białkowskiego, o. c., 69 i n. nazywany on jest wciąż Schler zamiast Sohler. Jest to chyba omyłka drukarska, która przez fatalne niedopatrzenie nie została sprostowana w erracie.

nie daje żadnego powodu do reklamacji z punktu widzenia prawa międzynarodowego”<sup>80</sup>, niewątpliwie działa również w jak najbardziej osobistym interesie i rozgrzesza sam siebie, był bowiem jednym z tych, którzy wojnę podwodną bezpośrednio i pośrednio prowadzili<sup>81</sup>.

Również i stwierdzenia trzeciego z autorów, który pracę swą zatytułował *Wojna morską i prawo międzynarodowe* [94] nie odbiega od poglądów Helma i Sohlera. Podobnie jak Helm tak i Reinhold Schenk powołuje się m. in. na wywody norymberskiego obrońcy Dönitza, Otto Kranzbühlera. Twierdzi też, że „Kriegsmarine była wychowywana w duchu poszanowania pisanego i nie pisanego prawa morskiego”<sup>82</sup>.

Wreszcie na koniec trzeba wymienić trzy podręczne dzieła o personelu i okrętach *Kriegsmarine*, które w badaniach omawianego okresu mogą odegrać pierwszoplanową rolę i bez których trudno sobie jakiegokolwiek prace wyobrazić. Są to: dzieło W. Lohmanna i H. H. Hildebranda o *Kriegsmarine* 1939—1945 [74] i publikacje Ericha Grönera o niemieckich okrętach wojennych: ich zestawienie i lista strat za lata II wojny światowej [59] oraz ogromne dzieło, obejmujące dane techniczne niemieckich okrętów od 1815 po 1945 r. [58].

Pierwsze z nich stanowi owoc dziesięcioletniej pracy najpierw obu autorów, a po śmierci znanego zresztą na polu pisarskim z okresu minionej wojny wiceadmirała Waltera Lohmanna<sup>83</sup>, która nastąpiła niespełna dwa lata po rozpoczęciu przygotowań do dzieła, kontynuował je Hans H. Hildebrand, również były oficer *Kriegsmarine* (choć niskiego stopnia) i pisarz morski<sup>84</sup>. Mimo braku w dużej mierze akt i dokumentów i zmuszeni do oparcia się w znacznej części o wtórne źródła, a zwłaszcza o relacje, autorzy zdołali zgromadzić imponujący materiał dotyczący organizacji, działalności i obsady personalnej *Kriegsmarine*, jej dowództwa, zespołów, okrętów, oddziałów nadbrzeżnych oraz innych placówek, urzędów, itd. Dzieło to ukazywało się luźnymi partiami w kilkumiesięcznych odstępach od lipca 1956 do czerwca 1964 r. Zastosowanie układu dziesiętnego w podziale pracy oraz koncepcja druku na luźnych dziurkowanych kartkach, przeznaczonych do układania ich wewnątrz sztywnych okładek, umożliwiło przygotowanie do druku zależnie od stanu gotowości poszczególnych zagadnień.

<sup>80</sup> „Die deutsche U-Bootkriegführung 1939—1945 gibt keinen Anlass zu völkerrechtlichen Beanstandungen” (H. Sohler, *U-Bootkrieg und Völkerrecht*, s. 63).

<sup>81</sup> Do maja 1940 r. Sohler był dowódcą „U-46”, potem do lutego 1944 r. d-cą 5. flotyli U-Bootów, przez pozostały czas do końca wojny był czynny w Szkole Marynarki w Mürwik.

<sup>82</sup> Białkowski, o. c., s. 71.

<sup>83</sup> W czasie wojny zajmował różne kierownicze stanowiska na lądzie: od października 1939 do września 1942 był komendantem Szkoły Marynarki w Mürwik, do lutego 1945 — admirałem Kriegsmarinedienststelle w Hamburgu. Opublikował m. in. *Die deutschen Kriegsschiffe. Namen und Schicksale*. Mit einer Einführung von Kontradmirał Walter Lohmann. Potsdam 1941. Zmarł w kwietniu 1955 r.

<sup>84</sup> Opracował dotyczące *Kriegsmarine* partie dzieła zbiorowego *Die höheren Dienststellen der deutschen Wehrmacht 1933—1945*, München 1953.

Tom I podaje obsadę stanowisk w *Kriegsmarine* w czerwcu 1939 r., dyslokację okrętów przed i po zakończeniu wojny, organizację i skład naczelnego dowództwa (OKM), komend grup marynarki „Ost”, „Nord”, „West”, dowództwa floty<sup>85</sup>, lekkich sił zabezpieczających (*Sicherungsstreitkräfte*)<sup>86</sup> oraz okrętów podwodnych. Tom II przedstawia obsadę dowództw poszczególnych grup marynarki, sił użytych lub przeznaczonych do operacji inwazyjnych (Dania, Norwegia, „Seelöwe” itd.), organizację *Kriegsmarine* w okupowanych krajach Europy, dalej informacje z dziedziny służb technicznych, uzbrojenia, artylerii nadbrzeżnej i przeciwlotniczej, sanitarnej itp., jak również listę starszeństwa oficerów i urzędników w stopniu admirałskim oraz *ritterkreuzträgerów* marynarki<sup>87</sup>. Wreszcie III tom zawiera w trzech alfabetycznie sporządzonych listach, drukowanych w miarę kompletowania informacji, krótkie dane biograficzne i przebiegu służby ponad pięć tysięcy oficerów *Kriegsmarine* oraz około 230 podobizn admirałów oraz ważniejszych lub bardziej znanych oficerów niższych stopni.

Dzieło Lohmanna i Hildebranda ma niewątpliwie bardzo wielką wartość dzięki ogromnemu zasobowi zebranych i na ogół przejrzyste podanych informacji. Wprawdzie nie zawsze łatwo znaleźć potrzebne dane, gdyż organizacja dowództwa *Kriegsmarine* i jej poszczególnych organów była mocno skomplikowana, a w pracy brak jest indeksu, który przy bogactwie istniejących danych wymagałby zapewne co najmniej osobnego tomu, z tym więc mankamentem trzeba się pogodzić. Trudno natomiast zachować się tak samo wobec pewnej tendencyjności tej, zdawałoby się suchej, złożonej z nazw, nazwisk i cyfr, publikacji. Występuje ona w tomie trzecim, biograficznym. Uważnego czytelnika uderzy mianowicie brak jakichkolwiek informacji negatywnych, które mogłyby „uwłaczać” pamięci przedstawionych osób. Tylko przy Dönitzu i Raederze są wzmianki o norymberskich wyrokach, a przy kapitanie Ecku o wykonanej karze śmierci za sprawę „Peleusa”. Nie ma natomiast takich wzmianek przy informacjach o stanie służby innych przestępców wojennych, takich jak np. komandor Ruckteschell, który za ostrzeliwanie rozbitków otrzymał karę 10 lat i zmarł w więzieniu, oraz admirałowie Bach-

<sup>85</sup> Dowództwu floty podlegały: pancerniki, krążowniki, niszczyciele, torpedowce, ścigacze (kutry) torpedowe, krążowniki pomocnicze, a więc okręty bojowe i przeznaczone do działań ofensywnych oraz transportowce i zaopatrzeniowce, wspomagające je w działaniach oceanicznych.

<sup>86</sup> Obejmowały one wszelkie pozostałe jednostki nawodne: trałowce, okręty do przerywania zapór minowych, patrolowce, dozorowce, ścigacze okrętów podwodnych, eskortowce, jednostki ochrony portów, stawiacze min, stawiace sieci i zapór, a więc okręty do działań przybrzeżnych, pomocnicze i specjalne.

<sup>87</sup> Jak wynika z zamieszczonej tam listy dwóch oficerów otrzymało krzyż rycerski w dniu 10 V 1945 r., a więc już po kapitulacji Niemiec, trzech dalszych 28 maja (w tymże dniu zostały także nadane jednemu z oficerów liście dębowe do rycerskiego krzyża), jeden w dniu 8 i jeden 17 czerwca 1945 roku. Znaczy to, że odznaczenia te były nadawane — przez kogo? — także po aresztowaniu 22 maja Dönitza i samobójczej śmierci ostatniego głównodowodzącego *Kriegsmarine*, generała-admirała von Friedeburga.

mann i Schrader, których przed pociągnięciem do odpowiedzialności za mordy na alianckich komandosach uwolniła tylko wcześniejsza śmierć (w wypadku Schradera samobójcza)<sup>88</sup>.

Ponadto zastanawiające jest, że wśród pięciu do sześciu tysięcy zebranych biogramów nie figurują w ogóle dane o nieprawomyślnych wobec hitlerowskiego reżimu lub z takich czy innych względów niewygodnych oficerach. Nie ma więc w ogóle nazwisk komandorów Kranzfeldera i hrabiego Stauffenberga (brata zamachowca na Hitlera), którzy jako jedyni oficerowie *Kriegsmarine* zamieszani w pucz z 20 lipca zostali później straceni<sup>89</sup>. Nie figuruje w żadnej z trzech list III tomu nazwisko kapitana Asmusa Jepsena, straconego za wiedzą Dönitza już po kapitulacji, próżno też szukać danych o przebiegu służby lejtnanta Theodora Prahma, który dowodził egzekucją na komandosach brytyjskich w Bordeaux<sup>90</sup>, żeby poprzestać na tych kilku przykładach. W sumie jest ich jednak za dużo, aby miał to być jedynie zbieg okoliczności.

Opracowane przez Ericha Grönera<sup>91</sup> zestawienie okrętów *Kriegsmarine* i listy ich strat za lata 1939—1945 jest naśladownictwem podobnej publikacji, jaka ukazała się przeszło trzydzieści lat temu, przy czym w obu wypadkach pierwsze wydanie stanowiło dodatek do znanego rocznika flot „Weyers Taschenbuch der Kriegsmarine”, po I wojnie w 1922, po II — w 1953 r. Później dodatki te doczekały się samodzielnych wydań: ów dawny pięciu<sup>92</sup>, nowy jak na razie jednego.

Podaje on w przejrzysty sposób uszeregowane według kategorii okrętów i zasad przyjętych w wyżej wspomnianym roczniku wszystkie okręty i statki niemieckiej marynarki wojennej i lotnictwa<sup>93</sup> wraz z ich najważniejszymi da-

<sup>88</sup> O Ruckteschellu, Bachmannie i Schraderze piszę w pracy pt. *Od Reichsmarine do Bundesmarine* (1918—1965), ss. 276—279, 283—284.

<sup>89</sup> Wzmianka o nich figuruje w artykule pt. *Die höhere Pflicht und Kosten der minder hohen zu erfüllen...*, „Deutsche National-Zeitung und Soldaten-Zeitung”, 1966, nr 9, s. 7. Autor artykułu o Canarisie, H. Merkel, *Ein Admiral kämpft für Frieden und Menschlichkeit*. „Marine Rundschau”, 1965, nr 6, s. 339, wymieniając Kranzfeldera, jako jedynego aktywnego uczestnika puczu, pisze, że jedno z łądowych urzędzeń *Bundesmarine* ma otrzymać jego imię.

<sup>90</sup> Zarówno o Prahmie jak i o Asmusie patrz J. Pertek, *Od Reichsmarine do Bundesmarine*, ss. 277, 288.

<sup>91</sup> Wybitny znawca współczesnych, zwłaszcza niemieckich, okrętów i statków, od 1931 r. współpracownik znanego rocznika flot, „Weyers Taschenbuch der Kriegsmarine”, autor podobnego opracowania o statkach handlowych „Die Handelsflotten der Welt” (München 1939, do 1944 r. kilka wydań), od 1953 r. redaktor działu informacyjnego „Marine Rundschau”. Zmarł w czerwcu 1965 r.

<sup>92</sup> *Die deutsche Kriegsflotte 1914 bis 1918 und ihr Verbleib*. Sonderabdruck aus Weyer, Taschenbuch der Kriegsmarine XX. Jahrgang 1922. Fünfte Auflage, München—Berlin 1939. Jak wynika ze słowa wstępnego ówczesnego wydawcy rocznika flot oraz tego dodatku, Aleksandra Bredta, od trzeciego wydania dodatku współpracował przy nim E. Gröner.

<sup>93</sup> Tzw. okręty zabezpieczenia lotniczego (Flugsicherungsschiffe), jednostki ratownicze itp.

nymi taktyczno-technicznymi. Dołącza też zestawienie rozlicznych jednostek pomocniczych oraz informacje o losach wszystkich okrętów i statków wymienionych w tej publikacji — tzn. wszystkich, które udało się ustalić, co przy rozproszeniu względnie zniszczeniu dokumentacji nie zawsze okazało się możliwe. Ponadto zebranych zostało 228 sylwetkowych szkiców poszczególnych okrętów.

Rozszerzenie informacji zawartych w tym wykazie znaleźć można w drugiej z wymienionych publikacji Grönera — jego życiowym dziele, którego wyjścia z druku już nie dożył. Obejmuje ono informacje o niemieckich okrętach od 1815 po 1945 r. i składa się z dwóch części, z których pierwsza, zawierająca dokładne dane techniczno-taktyczne wszystkich okrętów wojennych wraz z ich planami i zdjęciami, ukazała się w końcu ub. roku przy współpracy redakcyjnych kolegów zmarłego z miesięcznika „Marine Rundschau”<sup>94</sup>. Druga natomiast, przynosząca dane o jednostkach pomocniczych, „okrętowe ABC” (?) i zestawienie losów wszystkich omówionych okrętów oraz uzupełnienia, ma się ukazać w końcu bieżącego roku.

Jakie nasuwają się wnioski z dokonanego przeglądu zachodniemieckiej literatury poświęconej działalności *Kriegsmarine* w latach II wojny światowej? Nawet biorąc pod uwagę niekompletność niniejszego omówienia, które nie rości sobie pretensji do objęcia nim wszystkich publikacji książkowych tematu, choć prawdopodobnie uwzględnia wszystkie lub prawie wszystkie ważniejsze pozycje<sup>95</sup>, można stwierdzić, że literatura ta daje w sumie stosunkowo pełny obraz zagadnienia. Wprawdzie nie doszło dotąd w NRF do opracowania i wydania oficjalnej historii minionej wojny na lądzie, morzu i w powietrzu, jak dzieje się to od dawna w wielu państwach kuli ziemskiej, gdzie ukazały się już lub ukazują takie, przeważnie seryjne, dzieła sztabowe przygotowane zazwyczaj przez wojskowych historyków<sup>96</sup>, ale trzeba pamiętać, iż są to ogromne przedsięwzięcia obliczone nawet na dziesiątki lat!<sup>97</sup> W przypadku Niemiec podjęcie takiej pracy zostało utrudnione dwoma dodatkowymi czynnikami: 1) zdobyciem w 1945 r. i skonfiskowaniem przez mocar-

<sup>94</sup> J. Rohwer we wspomnieniu pośmiertnym o Grönerze w „Marine Rundschau”, 1965, nr 3, s. [122].

<sup>95</sup> Niektóre z nich zostały wszakże przedstawione na podstawie wtórnych źródeł, jak recenzje i omówienia w prasie i czasopismach zarówno polskich jak i obcych, gdyż dotarcie do wszystkich tych pozycji i zapoznanie się z nimi nie było możliwe wobec luk w naszych księgozbiorach.

<sup>96</sup> Omówienie tych dzieł podaje J. Ch. Allmayer-Beck, *Die internationale amtliche Kriegsgeschichtsschreibung über den zweiten Weltkrieg (Generalstabswerke und Admiralstabswerke. Nach dem Stand vom 31 XII 1962)*. „Jahresbibliographie. Bibliothek für Zeitgeschichte. Weltkriegsbücherei”, Jahrgang 34:1962, Frankfurt a. M. 1964, ss. 507—540.

<sup>97</sup> Np. dzieło poświęcone działaniom amerykańskiej marynarki wojennej w II wojnie światowej powstawało od 1942 r., kiedy profesor Samuel Eliot Morison został upoważniony przez prezydenta Roosevelta do zbierania do niego źródeł i materiałów, do 1963 r., kiedy ukazał się drukiem ostatni, piętnasty tom.

stwa zachodnie niemieckich archiwów wojskowych i wojennomorskich, które dopiero od kilku lat zostają w Stanach Zjednoczonych i Anglii udostępnione badaczom zagranicznym; 2) podziałem Niemiec<sup>98</sup>. Nawet zresztą gdyby nie te przeszkody, to kto wie, czy tego rodzaju dzieło sztabowe zdołałoby się w NRF ukazać, biorąc pod uwagę z jednej strony kilkuletnie (przynajmniej do 1949 r.) wstrzymanie tam prac badawczo-wydawniczych w dziedzinie militarnej, z drugiej zaś powolne tempo powstawania tego rodzaju publikacji. Dość powiedzieć, że dopiero w bieżącym roku dobiegło końca niemieckie dzieło sztabowe poświęcone wojnie morskiej w latach 1914—1918, którego pierwszy tom ukazał się czterdzieści sześć lat temu!<sup>99</sup>

W tej sytuacji przystąpiono w NRF przed kilku laty do wydawania swego rodzaju zastępczych publikacji oficjalnych. Powstają one pod egidą wspomnianego już uprzednio Wojskwohistorycznego Urzędu Badawczego (*Militär-geschichtliches Forschungsamt*) we Freiburgu w ramach serii zatytułowanej *Beiträge zur Militär und Kriegsgeschichte*. Zgodnie z tytułem serii publikacje dotyczą historii wojskowości i wojen, przy czym poszczególne tomy uwzględniają tematy i zagadnienia nie koniecznie dotyczące, tak jak to nastąpiło w tomie II poświęconym działaniom we wschodniej części Bałtyku i w rejonie Finlandii w 1944 roku<sup>100</sup>, tego samego — w ramach tomu — okresu. Wskutek tego i przy tempie ukazywania się jednego tomu rocznie nie wydaje się, aby poszczególne pełne historie minionej wojny, tzn. lądowa, morska i powietrzna, mogły doczekać się opracowania w czasie szybszym niż to miało miejsce z dziełem *Der Krieg zur See 1914—1918*.

Abstrahując jednak od dzieł sztabowych można stwierdzić, że pomimo braku tego rodzaju opracowań w NRF działalność wojenna *Kriegsmarine* znalazła w zachodnioniemieckiej historiografii dość pełne odbicie. Dotyczy to zarówno syntetycznych publikacji ogólnego charakteru, jak np. studia strategiczne adm. Assmanna czy syntezy działań wojennych adm. Rugego, lub wspomnień i opracowań całokształtu wojny morskiej pióra najwyższych dowódców *Kriegsmarine*, adm. Raedera i Dönitza, jak opracowań poszczególnych aspektów wojny morskiej: nawodnej i podwodnej, prowadzonej przez duże okręty nawodne i przez krążowniki pomocnicze, czy poszczególnych teatrów wojennych, jak wreszcie biografii głównych lub wybitniejszych aktorów

<sup>98</sup> J. Ch. Allmayer-Beck, o. c., s. 511.

<sup>99</sup> *Der Krieg zur See 1914—1918*. Herausgegeben vom Marine-Archiv (1937 ff: Kriegswissenschaftliche Abteilung der Kriegsmarine), Verantwortlicher Leiter der Bearbeitung Eberhard von Mantey und Kurt Assmann, Berlin. Całość została podzielona na siedem części, zależnie od teatrów działań i rodzajów sił. Pierwszy tom części pierwszej, *Der Krieg in der Nordsee*, ukazał się w 1920 r. Do 1938 r. wydanych zostało łącznie 18 tomów. Brakujące tomy ukazały się w latach 1960-tych, jako przedostatni siódmy tom części pierwszej — w 1965 r., a jako ostatni piąty tom części trzeciej (o wojnie podwodnej) w maju b. r.

<sup>100</sup> J. Ch. Allmayer-Beck, l. c. O drugiej części tego tomu była już mowa uprzednio, na s. 77.

działań (admiralów oraz dowódców okrętów) oraz ważniejszych okrętów na-  
-czy podwodnych.

Jeśli jednak dzieje *Kriegsmarine* w latach 1939—1945 znalazły swe dość pełne, jak napisałem, odbicie tematycznie, to nie można bynajmniej powiedzieć, aby uzyskany obraz oddawał rzeczywistość w nie zniekształconej postaci. Fakt ten nie może zresztą dziwić, skoro weźmie się pod uwagę, że autorzy omawianych publikacji to w ogromnej większości byli admirałowie, oficerowie bądź sprawozdawcy wojenni hitlerowskiej *Kriegsmarine*<sup>101</sup>, a niektóre z tych publikacji stanowią, o czym też już była mowa, po prostu nową, nie koniecznie bardzo zmienioną wersję wydań z lat wojny. W ten sposób są one w mniejszym lub większym stopniu kontynuacją poglądów i koncepcji rozwijanych i propagowanych za czasów III Rzeszy, i reprezentują tendencję apolożowania i gloryfikowania działalności wojennej *Kriegsmarine* oraz wybielania wyższych czy niższych dowódców. Dlatego, przy czytaniu i korzystaniu z tej literatury, obfitującej naogół w bogatą faktografię, trzeba zachować sporą dozę krytycyzmu, przy czym dotyczy to zwłaszcza zagadnień wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jednakże również w stosunku do obecnych aliantów zachodnich historiografowie *Kriegsmarine* dopuszczają się przemilczeń czy przeinaczeń, czasem wprawdzie otwarcie im wytykanych, jak uczynił to wzmiankowany już komandor Roskill<sup>102</sup>, ale nie rzadko też przyjmowanych za dobrą monetę<sup>103</sup>.

Dlatego zachodni niemieckie piśmiennictwo dotyczące zarówno *Kriegsmarine*, jak zresztą i innych części *Wehrmachtu* i w ogóle wszelkich aspektów minionej wojny winno być nadal pilnie przez nas śledzone i poddawane rzeczowej krytyce. Nie zapominajmy bowiem, że stanowi ono jedną z ważnych pożywek, na których w duchu kultywowania dawnych „starych” tradycji militarystycznych i odwetowych, w duchu czci dla sławy „zwycięskiego” niemieckiego oręża, w duchu „obrony” Zachodu przed Wschodem, wychowują się i wzrastają kadry sił zbrojnych Niemieckiej Republiki Federalnej.

<sup>101</sup> Na sześćdziesięciu ośmiu wymienionych autorów na pewno czterdziestu trzech (a może i więcej?), czyli dwie trzecie, to byli admirałowie i generałowie, oficerowie i sprawozdawcy wojenni hitlerowskich sił zbrojnych, w większości, oczywiście, przynależni do *Kriegsmarine*.

<sup>102</sup> Patrz przypisy 67 i 68.

<sup>103</sup> Jako typowy przykład można wymienić nadzwyczaj pochlebną ocenę pamiętników Dönitza (w których wyłożył on przeciw swe credo wierności dla Hitlera i narodowego socjalizmu), dokonane przez recenzenta „Manchester Guardian”. Twierdzi on, że „die Memoiren von Dönitz gehören vielleicht zu den hervorragendsten Erinnerungen sowohl von alliierter wie von deutscher Seite” i że sam autor „steht über den Dingen, er ist fair” (cytuję wg katalogu: Metzner, Athenäum, Bernard & Graefe 1964 Neue Bücher, s. 18). Jakże bardzo ocena ta odbiega od poglądów, jakie o tymże samym Dönitzu wyrażał inny pisarz brytyjski, A. Martienssen (patrz s. 69 i przyp. 36) kilkanaście lat temu, krótko po wojnie!

## ZESTAWIENIE BIBLIOGRAFICZNE

zachodniemieckich publikacji książkowych omówionych w niniejszej pracy, uszeregowane alfabetycznie<sup>104</sup>

- 1 Alman K., *Angriff! Heisst Stander Z! Die Todesflotille. Kampf und Untergang der 10. Torpedoboots-Flotille im Mittelmeer*. Rastatt 1963 (Soldaten-Kameraden, Nr 91).
- 2 Alman K., *Angriff, Ran, versenken! Der U-Bootkrieg im Atlantik*. Mit einem Vorwort von Grossadmiral Dönitz. Rastatt/Baden 1965.
- 3 Alman K., *Fregattenkapitän Heinrich Lehmann-Willenbrock. Mit U-96 im Atlantik*. Rastatt 1963 (Landser Sonderband, Nr 123).
- 4 Alman K., *Fregattenkapitän Klaus Scholtz. Die lange Jagd — 144 Stunden im Angriff*. Rastatt 1961 (Ritterkreuzträger, Nr 34).
- 5 Alman K., *Inselspringer vor! Herbst 1941. Unternehmen Beowulf. Sturm auf die Baltischen Inseln*. Rastatt 1963 (Landser-Sonderband, Nr 128).
- 6 Alman K., *Kapitänleutnant Hans Günther Lange. Von der Kola-Bucht bis zur Packeisgrenze*. Rastatt 1961 (Ritterkreuzträger, Nr 27).
- 7 Alman K., *Kapitänleutnant Werner Henke. Zwischen Trinidad und Sierra Leone*. Rastatt 1961 (Ritterkreuzträger, Nr 23).
- 8 Alman K., *Ritter der sieben Meere. Chronik eines Opfergangs. Ritterkreuzträger der U-Boot-Waffe (1939—1945)*. Rastatt 1965.
- 9 Assmann K., *Deutsche Schicksalsjahre*. Wiesbaden 1950.
- Assmann K., *Die deutsche Seekriegführung — zob. Bilanz des Zweiten Weltkrieges*.
- 10 Assmann K., *Deutsche Seestrategie in zwei Weltkriegen*. Heidelberg 1957 (*Die Wehrmacht im Kampf*, Bd. 12).
- 11 Becker R. O., *Auf Kaperfahrt im Atlantik. Die Schicksalsfahrt des Panzerschiffes „Admiral Graf Spee“*. Balve i. W. 1960.
- 12 Bekker C., *Flugzeugträger. Giganten der Meere*. Oldenburg—Hamburg 1962.
- 13 Bekker C., *Kampf und Untergang der Kriegsmarine. Ein Dokumentarbericht im Wort und Bild*. Hannover 1953; Bekker C., *Swastika at Sea*, London 1953.
- 14 Bekker C., *Ostsee — deutsches Schicksal 1944/45. Der authentische Bericht vom letzten Einsatz der Kriegsmarine und der Rettung von mehr als zwei Millionen deutscher Menschen über See*. Oldenburg—Hamburg 1959; Bekker C., *Flucht übers Meer. Ostsee deutsches Schicksal 1945*. 2. überarbeitete und ergänzte Auflage. Oldenburg 1964; Bekker C., *La guerre dans la Baltique*. Traduit de l'allemand par R. Jouan. Paris 1960.
- 15 Bekker C., *Radar — Duell im Dunkel*, Oldenburg 1958; Bekker C., *Augen durch Nacht und Nebel. Die Radar Story*, 2 Aufl. Oldenburg 1965.
- 16 Bekker C., *... und liebten doch das Leben. Die erregenden Abenteuer deutscher Torpedoreiter, Froschmänner und Sprengbootpiloten*, Hannover 1956.
- 17 Bekker C., *Die versunkene Flotte. Deutsche Schlachtschiffe und Kreuzer 1925—1945*. Vorwort Gerhard Wagner. Oldenburg 1961.
- 18 Berthold W., *Getreu bis in den Tod. Sieg und Untergang der „Bismarck“*, München 1957; Berthold W., *The Sinking of the Bismarck*, London 1958.
- 19 Bidlingmaier G., *Einsatz der schweren Kriegsmarineneinheiten im ozeanischen Zufuhrkrieg. Strategische Konzeption und Führungsweise der Seekriegsleitung September 1939 — Februar 1942*. Neckargemünd 1963. (*Die Wehrmacht im Kampf*, Bd. 35).

<sup>104</sup> W zasadzie wymieniam tylko jedno wydanie danej publikacji, chyba że poszczególne wydania ukazywały się pod różnymi tytułami. Ponadto podaję tytuły i dane bibliograficzne przekładów z niemieckiego na inne języki.

- 20 Bidlingmaier I., *Entstehung und Räumung der Ostseebrückenköpfe* 1945. Neckargemünd 1962. (Die Wehrmacht im Kampf, Bd. 33).
- 21 *Bilanz des zweiten Weltkrieges. Erkenntnisse und Verpflichtungen für die Zukunft* [zawiera m. in.: K. Assmann, *Die deutsche Seekriegführung*; E. Godt, *Der U-Bootkrieg*]. Oldenburg 1953.
- 22 Bock I., *Die Entwicklung des Minenrechts von 1900 bis 1960*. Frankfurt a. M. 1963 (Band 40 der „Hektographierten Veröffentlichungen“).
- 23 Boehm H., *Norwegen zwischen England und Deutschland. Die Zeit vor und während des 2. Weltkrieges*. Lippoldsberg 1956.
- 24 Brandt G., *Seekrieg in der Ägäis. September bis November 1943*. Bayreuth 1963.
- 25 Bredemeier H., *Schlachtschiff Scharnhorst*, Jugenheim 1962.
- 26 Brennecke J., *Eismeer, Atlantik, Ostsee. Die Einsätze des schweren Kreuzers „Admiral Hipper“ (1940—1945)*. Mit Geleitwort von F. Ruge. Jugenheim 1963.
- 27 Brennecke J., *Der Fall Laconia. Ein hohes Lied der U-Boot-Waffe*, Biberach/Riss 1962 (?)
- 28 Brennecke J., *Gespenster Kreuzer HK-33. Ein Tatsachenbericht über die Kaperfahrten des Kreuzers „Pinguin“*. Biberach/Riss 1958; Brennecke H. J., *Pinguin corsaire fantôme*. Paris 1950; Brennecke H. J., *Ghost Cruiser H. K. 33*. London 1954; Brennecke H. J., *Cruise of the Raider H. K.-33*. New York 1954.
- 29 Brennecke J., *Das grosse Abenteuer. Deutsche Hilfskreuzer 1939—1945*. Mit einem Geleitwort von Konteradmiral a. D. Bernhard Rogge. Biberach 1958.
- 30 Brennecke J., *Haie im Paradies. Der deutsche U-Boot-Krieg in Asiens Gewässern 1943—45*. Preetz (Holst.) 1961.
- 31 Brennecke J., *Jäger-Gejagte. Deutsche U-Boote 1939 bis 1945*. Biberach a. d. Riss 1957; Brennecke J., *The Hunters and Hunted. Story of the German Submarine War*. London 1957.
- 32 Brennecke J., *Schlachtschiff Bismarck. Höhepunkt und Ende einer Epoche*. Jugenheim 1961.
- 33 Brennecke J., *Schlachtschiff „Tirpitz“*. Das Drama der einsamen Königin des Nordens. Ein Dokumentarbericht mit einer Seestrategischen Bilanz von Adm. a. D., Theodor Krancke. Hannover 1953; Brennecke J., *La lente agonie du Tirpitz*, [w:] *La tragédie des cuirassés allemands*. Paris 1950 — zob. nr 36.
- 34 Brennecke J., *Schwarze Schiffe — weite See. Die geheimnisvollen Fahrten der deutschen Blockadebrecher*. Oldenburg 1958.
- 35 Brennecke J. & Krancke T., *RRR — das glückhafte Schiff. Kreuzerfahrten der „Admiral Scheer“*. Biberach/Riss 1955.
- 36 Busch F. O., *Das Geheimnis der „Bismarck“*. Hannover 1950. Busch F. O. & Brennecke H. J., *La tragédie des cuirassés allemands. Le mystère du Bismarck (10—27 mai 1941). La lente agonie du Tirpitz (1942—1944)*. Traduit, présenté et complété par ... R. Jouan, Paris 1950.
- 37 Busch F. O., *Grossadmiral Dr. h. c. Erich Raeder. Oberbefehlshaber der Kriegsmarine*. Rastatt 1963 (Landser-Sonderband, Nr 119).
- 38 Busch F. O., *Grossadmiral Karl Dönitz. Der grosse Strategie des U-Boot-Krieges*, Rastatt 1963 (Landser-Grossband, Nr 105).
- 39 Busch F. O., *Kampf um Norwegens Fjörde. Fall Weserübung Nord*. Preetz 1964.
- 40 Busch F. O., *Kapitän zur See Hermann Witt. Die Verteidigung von Cherbourg*. Rastatt 1961 (Ritterkreuzträger, Nr 25).
- 41 Busch F. O., *Konteradmiral Kurt Weyher. Die lange Fahrt des HSK 1. Mit Hilfskreuzer „Orion“ fünfmal um die Erde*, Rastatt 1961 (Landser-Sonderband, Nr 109).
- 42 Busch F. O., *Schwerer Kreuzer „Prinz Eugen“*. Die Geschichte eines fröhli-

- chen Schiffes. Hannover 1958; Busch F. O., *The Story of the „Prince Eugen”*. Transl. by Eleanor Brockett. London 1960.
- 43 Busch F. O., *Der Untergang der „Glorious”. 8 Juni 1940. „Scharnhorst” und „Gneisenau” im siegreichen Gefecht mit dem britischen Flugzeugträger „Glorious”*. Rastatt 1963 (Soldaten-Kameraden, Nr 88).
- 44 Busch F. O., *Tragödie am Nordkap. Untergang des Schlachtschiffes „Scharnhorst”*. Hannover 1952; Busch F. O., *Holocaust at Sea. The Drama of the „Scharnhorst”*. London 1956.
- 45 Busch F. O., *Vizeadmiral Bernhard Rogge. Der letzte Kaperkapitän. Mit dem Schweren Hilfskreuzer „Atlantis” um die Welt*. Rastatt 1963 (Der Landser-Grossband, Ritterkreuzträger, Nr 91).
- 46 Busch F. O., *Zehn Zerstörer. Die Besetzung Narviks*. Hannover 1959.
- 47 Busch H., *So war der U-Boot-Krieg*. Düsseldorf 1954; Busch H., *U-Boats at War*. London 1955.
- 48 Dechow F. L., *Geisterschiff 28. Hilfskreuzer „Michel” auf den Meeren der Welt*. Preetz 1962.
- 49 Detmers T., *„Kormoran”. Der Hilfskreuzer, der die „Sydney” versenkte*. Biberach 1959 [?]; Detmers T., *The Raider Kormoran*. Translated by Edward Fitzgerald, London 1959.
- 50 Dönitz K., *Zehn Jahre und zwanzig Tage*. Bonn 1958; Dönitz K., *Ten Years and Twenty Days*. New York 1959; Dönitz K., *Memoirs. Ten Years and Twenty Days*. Transl. by R. H. Stevens in collaboration with David Woodward, London 1959; Dönitz K., *Dix ans et vingt jours*. Paris 1959.
- 51 Eyssen R., *Kriegstagebuch „Komet”. Durchbruch durch Sibirische Eismeer und Kaperfahrt auf allen Weltmeeren*. Herausgegeben von W. Wolfslast. Jugenheim 1960.
- 52 Farmbacher W. & Matthiae W., *Lorient. Entstehung und Verteidigung des Marinestützpunktes 1940/1945*. Weissenburg 1956.
- 53 Frank W., *Schiff 16. Die Kaperfahrt des schweren Hilfskreuzers „Atlantis” in den sieben Weltmeeren, nach den Unterlagen des Kommandanten, Konteradmiral Bernhard Rogge, berichtet von W... F...*, Oldenburg 1955; Frank W., *The German Raider Atlantis*. New York 1956.
- 54 Frank W., *Der Stier von Scapa Flow. Leben und Taten des U-Boot-Kommandanten Günther Prien*. Oldenburg 1958.
- 55 Frank W., *Die Wölfe und der Admiral. Triumph und Tragik der U-Boote*. Hamburg—Oldenburg 1953; Frank W., *The Sea Wolves. The Story of the German U-Boats at War*. London 1955; Frank W., *U-Boote contre les marines alliées*. Paris 1957.
- 56 Giese F. E., *Die alte und die neue Marine. Ein Bildband*. Bonn 1957.
- 57 Giese F. E., *Die deutsche Marine 1920—1945. Aufbau und Untergang*. Frankfurt a. M. 1956.
- Godt E., *Der U-Bootkrieg — zob. Bilanz des zweiten Weltkrieges.*
- Gerhold W., *Feind ist menschlicher Torpedo! — zob. [Möller-Witten H.], Männer und Taten.*
- 58 Gröner E., *Die deutschen Kriegsschiffe 1815—1945. Band I*, München 1966.
- 59 Gröner E., *Die Schiffe der deutschen Kriegsmarine und Luftwaffe 1939—1945 und ihr Verbleib*. München 1954.
- Hartmann W., *U-„Westward Ho” — zob. [Möller-Witten H.], Männer und Taten.*
- 60 Helm H. G., *Das Operationsgebiet im Seekriegsrecht*, 1951.
- 61 Herlin H., *Verdammter Atlantik. Schicksale deutscher U-Boot-Fahrer*. Hamburg 1960 [?].
- 62 Herzog B., *Die deutschen U-Boote 1906—1945*. München 1959.

- 63 Herzog B. & Schomaekers G., *Ritter der Tiefe — Graue Wölfe*. Wels—München 1965.
- 64 Hillgruber A., *Die Räumung der Krim 1944*. Eine Studie zur Entstehung der deutschen Führungsentschlüsse. Frankfurt a. M. 1959. (Beiheft 9 der „Wehrwissenschaftlichen Rundschau“).
- 65 Hubatsch W., *Der Admiralstab und die obersten Marinebehörden in Deutschland 1848—1945*. Frankfurt a. M. 1958.
- 66 Hubatsch W., *Die deutsche Besetzung von Norwegen und Dänemark 1940*. Göttingen 1952; Hubatsch W., *Das Unternehmen „Weserübung“*. Die deutsche Besetzung von Dänemark und Norwegen 1940. Nach amtlichen Unterlagen dargestellt. Anhang: Dokumente zum Norwegenfeldzug 1940. 2. verbesserte Auflage. Göttingen 1960.
- 67 Hubatsch W., *Flüchtlingstransporte aus dem Osten über See*. Die letzten Geleitaufgaben der deutschen Kriegsmarine 1945. München 1962 (Sonderdruck aus „Ostdeutsche Wissenschaft“ Bd. 9, 1962).
- 68 Hümmelchen G., *Handelsstörer. Handelskrieg deutscher Überwasserstreitkräfte im Zweiten Weltkrieg*. München 1960.
- 69 Kai U., *Kapitän zur See Wolfgang Lüth. Freie Jagd im Indischen Ozean*. Rastatt 1960 (Der Landser. Ritterkreuzträger Nr 8).
- 70 Karweina G., *Geleitzug PQ-17. Ein Tatsachenbericht*. Hamburg 1964.
- 71 Kähler W., *Jagd auf die Bismarck. Kampf und Untergang des deutschen Schlachtschiffes 1941*.
- 72 Klee K., *Dokumente zum Unternehmen „Seelöwe“*. Die geplante deutsche Landung in England 1940. Göttingen 1958 (Studien und Dokumente zur Geschichte des Zweiten Weltkrieges, Bd. 4a).
- 73 Klee K., *Das Unternehmen „Seelöwe“*, Die geplante deutsche Landung in England 1940. Göttingen 1959 (Studien und Dokumente zur Geschichte des Zweiten Weltkrieges, Bd. 4b).
- 74 Lohmann W. & Hildebrand H., *Die deutsche Kriegsmarine 1939—1945*. Gliederung, Einsatz, Stellenbesetzung, I—III, Bad Neuheim 1956—1964.
- 75 Lusar R., *Die deutschen Waffen und Geheimwaffen des 2. Weltkrieges und ihre Weiterentwicklung*. München 1957.
- 76 Lüdde-Neurath W., *Regierung Dönitz. Die letzten Tage des Dritten Reiches*. Mit einem Nachwort „Die Regierung Dönitz in der heutigen wissenschaftlichen Forschung“ von Walter Baum, 3 wesentl. erw. Aufl., Göttingen 1964.
- Marschall W. — zob. *Weltkrieg 1939—1945*.
- Mayen J. — zob. *Thomer E*.
- 77 Meister J., *Der Seekrieg in den osteuropäischen Gewässern 1941/45*. München 1958.
- 78 Melzer W., *Kampf um die Baltischen Inseln 1917—1941—1944*. Eine Studie zur triphibischen Kampfführung. Neckargemünd 1960.
- 79 Metzler J., *Die lachende Kuh. Die abenteuerlichen Erlebnisberichte der Besatzung von U-69 während des 2. Weltkrieges*. Metzler J., *The Laughing Cow. A U-boat Captain's Story*. London 1955.
- 80 Militärgeschichtliches Forschungsamt: *Operationsgebiet östliche Ostsee und der Finnisch-baltische Raum 1944*. Stuttgart 1961.
- 81 Mohr U., *Kaperfahrt unter zehn Flaggen. Die Geschichte eines deutschen Hilfskreuzers*. Minden 1954; Mohr U., Sellwood A. V., *Atlantis. The Story of a German Surface Raider*. London 1955; Mohr U., Sellwood A. V., *Ship 16. The Story of the Secret German Raider Atlantis*. New York [1956].
- 82 Möbius P. P., *Schnellboote*. Preetz 1961.
- 83 [Möller-Witten H.] *Männer und Taten*. Ritterkreuzträger erzählen [: Schlosser, Geleitzug O.B. 293; Hartmann, U-„Westward HO“; W. Gerhold, Feind ist menschlicher Torpedo!], Herausgeber H. W... — M..., München 1959.

- 84 Peter K., *Schlachtkreuzer Scharnhorst. Kampf und Untergang*. Berlin 1951.
- 85 Raeder E., *Mein Leben*. [I] *Bis zum Flottenabkommen mit England 1935*. Tübingen 1956. [II] *Von 1935 bis Spandau 1955*. Tübingen 1957; Raeder E., *Struggle for the Sea (Mein Leben)*. Translated by E. Fitzgerald. London 1959; Raeder E., *My Life*. Annapolis 1960.
- 86 Rasenack F. W., *Panzerschiff „Admiral Graf Spee“*. *Kampf, Sieg und Untergang*. Biberach 1957.
- 87 Rohwer J., *U-Boote. Eine Chronik in Bildern*. Oldenburg—Hamburg 1962.
- 88 Ruge F., *Entscheidung im Pazifik. Die Ereignisse im Stillen Ozean 1941—1945*. 3 Aufl. Hamburg 1961.
- 89 Ruge F., *Rommel und die Invasion. Erinnerungen*. Stuttgart 1959.
- 90 Ruge F., *Der Seekrieg 1939—1945*. Stuttgart 1954; Ruge F., *Der Seekrieg. The German Navy's Story 1939—1945*. Annapolis 1957; Ruge F., *Sea Warfare 1939—1945*, London 1957.
- 91 Ruge F., *Seemacht und Sicherheit. Eine Schicksalsfrage für alle Deutschen*. Tübingen 1955.
- 92 Schaeffer H., *U-977. 66 Tage unter Wasser*. Wiesbaden 1950.
- 93 Schellmann H., *Die Luftwaffe und das „Bismarck“-Unternehmen im Mai 1941*. Berlin—Frankfurt a.M. 1962 („Marine Rundschau“, Beiheft 9).
- 94 Schenk R., *Seekrieg und Völkerrecht. Die Massnahmen der deutschen Seekriegführung im 2. Weltkrieg in ihrer völkerrechtlichen Bedeutung*. Köln—Berlin 1958.
- 95 Schoen H., *Die letzte Fahrt der Gustloff. Tatsachenbericht eines Überlebenden*. Rastatt 1960.
- 96 Sohler H., *U-Bootkrieg und Völkerrecht. Eine Studie über die Entwicklung des deutschen U-Bootkrieges 1939—1945 im Lichte des Völkerrechts*. Frankfurt a.M. 1956 („Marine Rundschau“, Beiheft 1).
- 97 Speidel H., *Invasion 1944*. Tübingen 1949.
- 98 Steinweg G., *Die deutsche Handelsflotte im zweiten Weltkrieg. Aufgaben und Schicksal*. Göttingen 1954.
- 99 [Thomer Egbert] Mayen J. [pseud.] *Alarm Schnellboote. Zwischen Kanal und Kaukasusküste. Ein Tatsachenbericht vom Einsatz der kleinen Boote*. Oldenburg 1961.
- 100 Thomer E., *Torpedoboote und Zerstörer*. Oldenburg—Hamburg 1963.
- 101 Thomer E., *Unter Nippons Sonne*. München 1960.
- 102 Thomer E., *Deutsche Seeluftstreitkräfte melden: Tauchen des U-Boot in Position 674622*. Minden 1961.
- 103 Vois P., *Tausend Inseln — und keine für uns. Ein Tatsachenbericht vom deutschen Hilfskreuzer „Orion“ und seiner ritterlichen Besatzung*. Tübingen 1954.
- 104 Weichold E., *La Marina Italiana in guerra. Opinioni d'un ammiraglio tedesco*. Roma 1955.
- 105 *Weltkrieg 1939—1945*. Stuttgart 1957.
- 106 Weyher K., Ehrlich H., *Wagabunden auf See. Die Kriegsfahrt des Hilfskreuzers Orion 1940/41*. Ein Bericht, Tübingen 1953; Weyher K., Ehrlich H., *The Black Raider*. London 1955.
- 107 Wolfslast W., *22 Mann gegen Tirpitz*. München 1955.
- 108 Zieb P. W., *Das Ende der Schwarzmeerflotte. Sommer 1944*.
- 109 Zieb P. W., *Logistische Probleme der Kriegsmarine*. Neckargemünd 1962 (Die Wehrmacht im Kampf, Bd 31).